

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłać się 40 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2 krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 . 60 . . . 8 . — .
miesięcz. 2 . 20 . . . 2 . 70 .
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 60 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541

Trzeci Maja.

Nadeszła znowu rocznica konstytucyi Trzeciego Maja. Sto dziesiąta z rzędu — a przecież nie bez wzruszenia, nie bez podniesienia ducha, może i nie bez łzy w oku za utraconą świetnością witamy ją co roku.

Są rocznice wypadków dziejowych, z którymi łączy się zbyt często pamięć dokonanych gwałtów i rozlewu krwi. Są tryumfatorowie, co idą po trupach. Nie tak ustanowienie konstytucyi Trzeciego Maja. Należy ono do tych rzadkich tryumfów idei, które się obeszły bez gwałtów i krwi, i są tem samem godniejsze pamięci i uczczenia.

Był to przewrót polityczny niesłychanej doniosłości — zamach stanu przeciw rozuchwalonej, własnego tylko zysku pilnującej, a naród w przepaść wiodącej oligarchii — jedyny zamach stanu, który, nie splamiony krwią, odbył się wśród entuzjastycznych okrzyków ludu. Po wieki zatem godzien on podziwu i czci — przechowania w sercu narodu, jak w urnie na lepszą dobę dziejową.

Był to ostatni odblask geniuszu narodowego — ostatni poryw woli narodowej, szukającej ratunku wśród tragicznego zapadania się w przepaść. Nie siono wiele w ofierze — lamano wiele — wrywano zakorzenione błędy boleśnie z własnej piersi, aby tylko Ojczyznę od niewoli i upodlenia uratować. Lecz okowy były już zbyt ciężkie, ciemniejszy zbyt silni — i konstytucya Trzeciego Maja stała się łabędzim śpiewem konającej Rzeczypospolitej.

Nie wzięto jej z nikąd — nie wzorowano na równoczesnych aktach rewolucyjnych Francji — z własnej, gwałtami uciskanej piersi narodu, z głębokiego poczucia własnych potrzeb, z pragnień gorących ludu i odrodzenia na nowych podstawach — wyszedł ten wiekopomny akt. A przecież był on również tak świetnym wyrazem europejskiego prądu nowoczesnej cywilizacji, który miał utworować drogę XIX stulecia — że tylko słowa podziwu znalazł u Burkego, Foxa, Sieyesa, Volneya i wszystkich, którzy wówczas byli pionierami nowej myśli.

Ze szlachty, ukróconej w jej samowoli — z mieszczaństwa, dopuszczonego do praw politycznych, z ludu wiejskiego, któremu zapewniano opiekę prawa — pod ręką wzmocnionego rządu — miała na podstawach konstytucyi wytworzyć się organiczna, pełna całość narodu. Nie dziw, że ciemniejszych, którzy tylko na łup czyczali, zamiar taki przeraził. Wyteżyli wszystkie siły, aby tylko do poprawy Rzeczypospolitej nie dopuścić — i z karty Europy Polskę wykreśliłi.

Ale akt konstytucyi nie był jedynie dziełem organizacyjnym dla współczesnych, stał on się testamentem dla Polski przez to, że nie czynił swych postanowień niewzruszonymi na wieki. Owszem, w art. VI postanawiał, że co dwadzieścia pięć lat ma być rewizya konstytucyi dokonywana i czynione w niej potrzebne zmiany.

Jeśli postanowienia Konstytucyi Trzeciego Maja porównamy z dzisiejszymi stosunkami społecznymi i ustrojem politycznym — to oczywiście znajdziemy w niej rzeczy przestarzałe i wsteczne. Lecz spełnijmy wolę testatorów — rozwińmy logicznie ich myśli i zamiary przez cały wiek — odbadźmy w duchu cztery wielkie posiedzenia konstytuandy, która miała konstytucyę zmieniać i poprawiać — a znajdziemy się niewątpliwie na gruncie politycznym, na którym znika różnica stanów, utrwała się osobista wolność człowieka, jego sumienia, myśli, przekonania i czynów w granicach prawa, a wszystko wyrasta z pnia narodowego i jedną wielką glorią miłości Ojczyzny otacza.

Dobry Polak powinien czuć się zawsze dzieckiem Konstytucyi Trzeciego Maja i w sumieniu swem głęboko odczuwać, czem mu ona dziś być nakazuje.

Nie znosiłaby ona już dziś warcholstwa możnowładczego, samowoli i buty tradycyjnej — i on jej też znosić nie powinien.

Nie dopuszczałaby ona już dziś ciemstwa klasowego w żadnej formie, trącej przywilejem — i on dziś go zatem dopuszczać nie powinien.

Czczyłaby ona uczucia religijne, lecz prawem strzegła od fanatyzmu — a na tem stanowisku i on dziś stać powinien.

Podnosiłaby ona lud wiejski do coraz większego światła i należnych mu praw, jako najmłodszych obywateli, powołanych do pracy narodowej — a innego zapatrywania i on dziś mieć nie może.

Nie szłałaby ona za ciemnymi hasłami reakcyi — nie radziłaby upokarzającego wysługiwanie się obcym rządowi, bez zdobywania praw i czci dla narodu — nie szargałaby imienia polskiego wśród rozmaitych kondotjerów, idących na gaszenie ducha i wstrzymywanie postępu w imię przemocy i gwałtu — a na te drogi żaden dobry Polak wchodzić i dziś nie powinien.

Samo zamieszczenie przepisu, że konstytucya, jako ułomne dzieło ludzkie, ma być co ówieré wieku rewidowaną i poprawianą — jest już wyznaniem zasady postępu — jest przykazaniem dla Polski, że całe jej dzieje powinny być śmiałą ewolucyą narodową na drogach postępu i cywilizacji.

Poklask świata cywilizowanego zyskała wówczas konstytucya — czcią też otaczano Polskę ówierowaną, czcią jej synów, których przemoc z ojczyzny wyganiała.

Lecz nie zawsze umiał Polak utrzymać się na tej etycznej wysokości. Gdy się wyrzekł przykazań wolności, gdy chylił głowę przed ciemzycami, gdy w obronie przywilejów widział ratunek ojczyzny, a nie w podniesieniu ludu do światła i do praw, we wzmacnianiu szeregów narodowych milionami nowych obrońców w imię wolności i równości — to nieraz stał się przedmiotem pogardy i lekceważenia.

Nie działał on wówczas w imię testamentu narodowego, w imię Konstytucyi Trzeciego Maja, która w ewolucyi narodowej każe się wiecznie trzymać dróg postępu i wolności.

Rocznica Konstytucyi Trzeciego Maja zbiega się dziwnie z kościelną rocznicą znalezienia Krzyża św. Kościół odnajduje tryumfujący znak wiary i każe chylić przed nim czoła. Naród odnajduje krzyż męczeństw, które hartują ducha obywatelskiego i mimo wszystkich zapór czynią nieugiętym. Przez katusze, przez promienie miłości, która tak wielkimi ofiarami się pali — przez ciężką, krwawą pracę nad odzyskaniem wszystkiego, cośmy lekkomyślnie stracili — znosi naród podwaliny dla lepszej przyszłości i schodzi się z kościołem w znaku wiary. Praca taka nie może iść na marne. Praca taka nie tylko nie pójdzie na marne, lecz stanie się posiewem cywilizacyjnym dla całej ludzkości.

Strejk adwokatów.

Wiedeń, 2 maja.

(Sz. Kw.) Projekt nowej taryfy adwokackiej, wypracowany przez ministerstwo sprawiedliwości, względnie przez wszechmocnego szefa sekcji, dra Kleina, zajmuje obecnie bardzo żywo cały stan adwokacki w Austrii. Wiadomo, że położenie adwokatów już od całego szeregu lat, szczególnie zaś od zaprowadzenia nowej procedury cywilnej, nie jest bynajmniej świetne. Z wyjątkiem bardzo małej ilości adwokatów, mających tzw. „dobre kancelarye“, przeważna część skarży się na brak zarobku i na złe czasy. Szczególnie tu, w Wiedniu, nędza adwokacka jest ogromna.

Obok adwokatów, zarabiających 40.000, 50.000 zhr. i więcej rocznie, są tacy — a ci są w większości — którzy z samej adwokatury żyć nie mogą. W jednym domu mieszka po 5 lub 6 adwokatów z jedną wspólną kancelaryą i z jednym koncypientem, który nie ma co robić.

„Wesele“.

Od kilku tygodni Kraków cały chodzi na „Wesele“ Wyspiańskiego, wiele osób po dwa i trzy razy, a w drugi dzień świąt popołudniowe ósme z rzędu przedstawienie „Wesela“ odbyło się wobec szczególnie zapelnionego teatru, tak, że na kwadrans przed podniesieniem kurtyny, już nie można było dostać żadnego miejsca, nawet na galerii. Wszędzie mowa o „Weselu“, choć mało kto pojął treść sztuki i głębsze intencje autora. Starosta krakowski, z powodów, zrozumiałych tylko dla ciężko ograniczonych ludzi, którzy za to przyjmują na siebie odpowiedzialność, wykreślił wiele niewinnych ustępów, które śmiało można grać, bo sztuka cała jest w najwyższym stopniu cenzuralna, żadnem słowem do buntu nie pobudza — i owszem, zdaje się na końcu jasno wskazywać, że u nas wojownicze zamiary kończą się tańcem, według aforyzmu Baudouina de Courtenay: tańczę, więc jestem.

Więc cóż tak zaciekawia tłumy? Czemu biegną na „Wesele“, i wśród śmiechu łażą u niejednego zadybnie? Co w tem dziele jest za urok społeczny? Bo wielka piękność wiersza, subtelna charakterystyka osób, głęboka myśl autora, to przecie nie przynęty dla teatralnych tłumów. Dotąd Wyspiański pisał dla wybranych, co go za największego wśród młodych poetów uznawali. Jakież utrafił ton, który skłania znawców do tego, że po dwa i trzy razy wracają, by sztukę jeszcze lepiej poznać, a jednocześnie ciągnie młodzież i kobiety tak, że się o bilety na galerję nawet rozbijają przy kasie?

Złośliwy jaki recenzent z łona panującej w Krakowie kliki archyhipokrytów, którzy nawet po

cichu grozili, że „Wesele“ po kilku przedstawieniach, jako rzecz skandaliczna, usuną całkiem ze sceny, a dopiero wobec panującego powodzenia skapitulowali — taki krytyk stańczykowski może by powiedział, że „Wesele“ to paszkwil, w którym chwalebny przez Tarnowskiego Rydel jest ośmieszony, w którym jeden filar partyi, konserwującej własne stanowiska, jest bezczelnie przedrzeźniany i przedstawiony jako prosty deklamator, z pogardą traktowany przez historycznego Stańczyka, w którym za jednym też zamachem, nawet patryotyczne porywy gorętszych mas, są wydane na bezlitosne posmiwisko, w którym Polacy są przedstawieni jak durnie, a Żydzi jeszcze gorzej, w którym wielcy poeci, współzawodnicy autora, w cyniczny sposób traktowani, w którym malarz, pasowany na bohatera, okazuje się prostym safandulą, w którym autor, zły za to, że mu nie przedstawiono Legionu, rzuca się z pianą na ustach i wszystkich kąsa gryzącą ironią i t. d., i t. d.

Wiele takich zarzutów mógłby przeciętny krytyk krakowski stawiać i bronić z pewnem prawdopodobieństwem i musielibyśmy mu przyznać, że ten element jasełek krakowskich, te charakterystyczne obrazy znanych w Krakowie osobistości, wzbudzą pewne zaciekawienie w niektórych, choć stanowią najslabszą stronę dramatu.

Lecz dla poważniejszego krytyka trwałe powodzenie „Wesela“ nie zależy od tych usterek archydziała, od lokalnych aluzyj zrozumiałych dla Krakowian. „Wesele“ we Lwowie, w Warszawie, w Poznaniu, w Chicago, będzie grane z tem samem powodzeniem lub jeszcze większem, niż w ospałym Krakowie, choć tam już nikt nie pozna ani Tetmajerów, ani Rydla, ani Przybyszewskiego, którego zresztą w roli Nosa sam autor nie miał zamiaru przedstawić, a tylko przypadkiem, chcąc dać sylwetkę jednego

z Przybyszewiaków, narysował samego Przybyszewskiego — oni są tak do siebie podobni!

A czemu zawdzięcza to „Wesele“ swe znaczenie?

Tym samym motywem co „Kordyan“, „Dziady“, „Przedświt“, mianowicie, że autor, jak nikt w Polsce od śmierci trzech wieszczów, uchwycił ton, różniący nas od sąsiadów, stanowiący o najgłębszej istocie naszego charakteru, ten ton, co echem drga natychmiast w duszy każdego rodaka, co „tętnem jest stulecia“, jak żąda od poety Konopnicka — i „milion serc wzruszonych pieśnią“ budzi.

„Wesele“ to nie farsa, to nie cofnięcie się autora ze stanowiska, które w Legionie zajmował, to szczery dramat narodowy, ukazujący jasno w zarysach typowych te dusze, skore do tańca i różańca, zawsze gotowe mieszać z codziennem swem szarem życiem postacie bohaterów, jak w „Kordyanie“, zjawiska upiorów, jak w „Dziadach“ i budować w jednej chwili zamki uroczych nadziei, jak w „Przedświcie“.

Tyle nitek autor wplótł w tę misterną kanwę, że można by tom cały napisać ciężkiego komentarza do tych trzech aktów lotnych wierszy.

Jest tu i filozofia porównawcza między artystami a chłopkami i głęboka porównawcza analiza charakteru Polaków i żydów i sprawiedliwa krytyka polityki Stańczyków i niszcząca odprawa zdechłaczków (dekadentów), naśladowujących francuskie wzory i surowy sąd nad Targowicą i moralna nauka o słomianych strachach na Lachy i wiele, wiele innych rzeczy i oprócz tego wszystkiego jeszcze jednolita основа samego dramatu, przedstawiającego jedną z najsilniejszych namiętności ludzkich, silniejszą, niż miłość kobiety, jak odkrył Gustaw, gdy się zamienił na Konrada.

Zaczyna to się wszystko nader malowniczo i po

Adwokaci nie chcą przyjmować koncypientów nawet za darmo, bo się obawiają, że władze skarbowe wymierzą im na tej podstawie, iż „zatrudniają” koncypienta, wyższy podatek. Nie ulega wątpliwości, że cała instytucja adwokatów przechodzi obecnie w Austrii przesilenie, tem poważniejsze, że ma jeszcze do walczenia z bardzo silnym wrogiem, mającym swoją siedzibę w ministerstwie sprawiedliwości.

Wobec wiadomej rezygnacji całego wydziału dolno-austriackiej Izby adwokackiej i zamierzonego strejku wszystkich izb adwokackich w Austrii, zwrócić się do wiceprezydenta lwowskiej Izby adwokackiej, posła dra Byka, z prośbą o bliższe wyjaśnienie prawie nagle wybuchłego strejku adwokatów. Z odpowiedzi p. dra Byka wynika, że walka przeciw adwokatom, prowadzona z góry od całego szeregu lat i z pewnym systemem, wytworzyła wprost nieznosne stosunki.

Sensacyjna uchwała wiedeńskiej Izby adwokackiej — oświadczył p. dr. Byk — zawiera rodzaj strejku, gdyż wydział tej Izby, złożony z swego mandatu, pozostawił nietylko tę izbę bez reprezentacji, lecz wytworzył brak, który się też sądownictwu we wielu kierunkach da uczuć. Uchwała ta wywołana została bezpośrednio niezwykłym rozdrażnieniem w sferach adwokackich, spowodowanym projektem rządowym taryfy adwokackiej, ma atoli swoje głębsze dawniejsze przyczyny. Jeszcze przed wydaniem nowej procedury cywilnej, uwidocznił się bowiem w ustawodawstwie austriackim kierunek, dla adwokatów nieprzychylny, tak n. p. w ustawie o giełdowych sądach rozjemczych. Stan adwokacki, już od tego czasu poczawszy, czuł się pokrzywdzonym, a to jeszcze bardziej ze stanowiska swej powagi, aniżeli zarobku, gdyż ani sądy rozjemcze giełdowe, ani sądy przemysłowe, nie są źródłem sutych dochodów adwokackich. Niezadowolenie atoli wzmagano się znacznie od chwili zaprowadzenia nowej procedury cywilnej. Przez uproszczenie i skrócenie całego toku procesu cywilnego, przez wykluczenie incedentalnych procedur, przez oddanie procesu kierownictwu sędziemu z urzędu, podczas gdy w starym procesie strony miały stanowisko dominujące w procesie, zakres działania adwokatów znacznie uszczuplony został. Wiedzieli o tem adwokaci dobrze i przed reformą procedury, mimo to żądali jej dla dobra ogółu i w pewnym przypuszczeniu, że ich czynności bardziej skoncentrowane, a to głównie w zastępstwie przy ostrych rozprawach, wymagających gruntownego przygotowania i skupionej pracy umysłowej, znajdą też odpowiednie materialne uznanie. To się nie ziściło. Przeciwnie. Uwydatnia się od zaprowadzenia nowej procedury w sferach kierujących zarządu sprawiedliwości duch stanowi adwokackiemu wprost wrogi.

Propter invidiam już oddawna cały stan urzędniczy patrzył się na tego adwokata, jako na rzekomego bogacza. Tradycja ta pochodzi od czasów mianowania adwokatów i szczupłej, ograniczonej ich liczby. Przeoczono w sferach urzędniczych, że od czasu wolnej adwokatury minął okres sowitych dochodów dla adwokatów. Oprócz tego podniesiono

w ministerstwie sprawiedliwości hasło potaniaenia procesu. Dziwnym sposobem rząd sam tej dla ludności w rzeczy samej pożądanej zasady się nie trzyma, podwyższył bowiem z zaprowadzeniem nowej procedury swoje stemple i nalezytości.

Kozłem ofiarnym był adwokat. Prajd wrogi dla adwokatów objawił się w szeregu tajnych i jawnych rozporządzeń, w których podkopuje się nietylko byt materialny adwokatów, ale także ich stanowiska moralne. Przy ustnych rozprawach wskutek wyższych wskazówek wywody adwokatów, a to głównie w kierunku ścisłe prawniczym, zostały ściśnione, a nieraz przez sędziów wcale nie dopuszczano.

Cały ten duch wrogi, przychodzący ze znanej strony w samym ministerstwie sprawiedliwości, musiał się też przenieść na sędziów, których wielką część, a szczególnie w zachodnich krajach i we Wiedniu wprost adwokatów bagatelizuje. Uciążliwy dla adwokatów cały ten stan rzeczy był przedmiotem utyskiwań wszystkich izb adwokackich i uchwał wiecu adwokatów. Wskutek tego też z początkiem bieżącej sesji Rady państwa wniesiono aż 3 interpelacje, wychodzące od 3 najliczniejszych i najpoważniejszych stronnictw Izby posłów, a mianowicie: dr. Schücker i tow. imieniem wszystkich stronnictw niemieckich, dr. Pacak i tow. imieniem klubu młodoczeskiego, dr. Byk i tow. imieniem Koła polskiego.

Interpelanci, wyszli ze stanowiska, że adwokatura jest czynnikiem wymiaru sprawiedliwości i że upośledzenie jej jest też przeciwnym interesem szerszych warstw ludności; otrzymali dnia 24 kwietnia bież. roku od ministra sprawiedliwości, barona Spensa, odpowiedź wprawdzie bardzo ogólnikową, ale w głównym tenorze uspokajającą. Minister powołał się też na ankietę adwokacką, którą już rozpisał, a której to zadaniem będzie uczynić wnioski celem usunięcia tych utyskiwań i polepszenia warunków bytu adwokatów.

Niestety, minister sprawiedliwości mówi w parlamencie, a szef sekcji Klein działa w ministerstwie. Spens denkt und Klein lenkt. Jakby na ironię słów ministra, nazajutrz t. j. 25 kwietnia rano ogłosił tutejszy *Tagblatt* może nie inspirowany, ale na każdy sposób autentyczny projekt taryfy dla czynności adwokackich, który nietylko sprzeciwia się dobrodusznym i pięknym słowom pana ministra, ale prześciga wszystko, co na tem polu przeciwko adwokatom zarządza. By krótko scharakteryzować tę taryfę, wystarczy naprowadzić, że statystyczne zestawienie sądownie przyznaczonych w ostatnich latach kosztów adwokackich przedstawia się chyba jako eldorado adwokackie w stosunku do projektowanej taryfy. Taryfa ta bowiem z owych przyznaczonych, a to już pod wpływem powyżej nakreślonych prądów skromnie przyznaczonych kosztów, obcina 40—50% kosztów. Każda taryfa ma w innych państwach tylko tam zastosowanie, gdzie strony się z adwokatem o wynagrodzenie nie umawiają. Natomiast projekt ogranicza tę wolną umowę i to jeszcze w sposób, powadze stanu adwokackiego wprost ubliżający.

Dopuszcza on takową tylko w stadium przyjęcia sprawy, a więc przed rozpoczęciem procesu, kiedy adwokat zwykle miarę swej pracy nawet znać jeszcze nie może, żąda pisemnego układu, co dotychczas u adwokatów wcale nie było praktykowane i poddaje nawet te umowy pisemne zmniejszeniu ze strony sądu, mianowicie, gdyby sąd uważał wynagrodzenie stosunkowo za wysokie. Podobnego postanowienia chyba żaden rzemieślnik w swoim rzemiośle, a żaden kupiec w swoim sklepie nie zna.

Jedynym źródłem pewnego odszkodowania dla upadającej pod względem zarobkowym adwokatury były sprawy krydalne. Co prawda, musiał adwokat dochodzić do wieku Metuzalema, by taki zarząd raz na kilkanaście lub kilkadziesiąt lat swojej praktyki dostać. Lecz i te sprawy krydalne przeżywają spokojny sen pana Kleina. I tak umieścił w projekcie taryfy pozycje dla czynności adwokatów w sprawach krydalnych, które łatwo sprowadzić mogą, że nietylko adwokat, ale każdy prywatny nie zechce ich objąć.

Może źle mówiłem, że i prywatny nie obejmie, bo ten przecież w lepszym jest położeniu od adwokata, gdyż jego nie obowiązuje taryfa i jemu wolno układać się ze stronami bez wszelkiej cenzury sędziowskiej.

Zdaje mi się, że szerszej publiczności zrozumianem więc będzie rozdrażnienie adwokatów, a wydziały izb adwokackich w całej Austrii muszą się czuć ciężko dotkniętymi już dlatego, że projekt taryfy nie został im przedłożony do zaopiniowania. Ordynacja adwokacka jest ustawą państwową, normuje zakres działania izb adwokackich i postanawia, że do nich należy wydanie opinii o wszystkich ustawach, dotyczących sądownictwa, a tembardziej tyczących się stanu adwokackiego. Lekceważenie tego ustawowego przepisu stało się chronicznym, w tym wypadku ma to charakter jakiegoś zamachu. Takim zamachom chcą adwokaci przeciwdziałać, a w tem to zrozumieniu rzeczy wydział niższo-austriackiej Izby adwokackiej zrezygnował, a już wczoraj wnieśliśmy energiczną interpelację.

Można być ciekawym, jak się ta walka skończy.

List z Pragi czeskiej.

Praga, w kwietniu.

Miesiąc maj przyniesie mieszkańcom Pragi cały szereg większych i mniejszych uroczystości: przedewszystkiem przybycie cesarza, zjazd lekarzy i przyrodników, otwarcie nowo ukończonego mostu kamiennego i wystawę rolniczo-przemysłową. Przyjazd cesarza nie jest stanowczo jeszcze naznaczony. Podczas pobytu cesarza w Pradze, według obecnego projektu, deputacja z arcybiskupem na czele, ma prosić monarchę, ażeby dozwolił niektórym członkom swej rodziny zamieszkać na stałe w tutejszym zamku królewskim na Hradczanach.

Doroczna wystawa rolnicza tym razem daleko szerszy mieć będzie zakres. Oprócz zwykłych oka-

prostu od zabawy ludowej na weselu poety z wioską dziewczyną.

Snują się tu postacie z różnych stanów, wymieniają krótkie charakterystyczne zdania; stosunki osób, ich uczucia, nadzieje, obawy, są tu po mistrzowsku odmalowane. I chłop i szlachcic i panna z towarzystwa i wiejska dziewczucha i żyd zwyczajny i jego delikatna córka Rachel, co zna „ganz Przybyszewski“, a jednak nie wstydzi się w domu sama prac swe brudy i ksiądz (zmieniony przez delegata c. k. namiestnictwa na świeckiego, aby religia nie ucierpiała) i poeci, artyści, całe społeczeństwo realne przesuwają się przed oczyma widza.

Lecz gdzie my się bawimy, gdzie my się zbieramy, gdzie my po naszymu czujemy, tam marna rzeczywistość nie wystarcza, tam kraina marzeń bliska.

Z dziwną finezyą autor jednak kładzie wezwania tego świata upiorów w usta żydówki, która z polskiej literatury, z polskiej myśli, to, co najgrubsze, sobie przyswoiła. Więc owa żydówka proponuje państwu młodemu, by na wesele zaprosili Chochola, krzak róży, słomą obwinęty. To odpowiada jej fantazy egzotycznej, kapryśnej i powierzchnowej. Ale panna młoda z polską gościnnością dodaje, by Chochol przywiódł „kogo chce“.

I nadchodzi o północy Chochol, ten Chochol, który w dalszym ciągu okazuje się jako złośliwy, obcy chochlik, paraliżujący naturalne poruszenie ludu.

Małe dziecko spostrzega Chochola pierwsze i naturalnym instynktem wiedzione, wypędza go miotłą bez strachu.

Wtedy inne duchy nadchodzą, pełne to grozy, to liryzmu, aż nareszcie na białym koniu ze złotymi podkowami nadjeżdża lirnik ukraiński. A choć to ni-by widmo, to jednak nie tak całkiem urojone, bo koń stracił jedną z podków złotych u drzwi chaty i gdy gospodarz chce pokazać wszystkim ten znak

namacalny bytności dostojnego gościa, gospodyni skwapliwie chowa podkowę, jako symbol szczęścia.

Wernyhora żąda rozmowy z gospodarzem, donosi mu, że nadeszła „chwila osobliwa“ i powierza mu złoty róg, którego głos ma zbudzić lud, oświecić nazajutrz, gdy na skutek rozesłanych wici zewsząd zjadą się liczniejsi goście.

Ale, gdy już wszyscy czekają z zamierzającym tchem na tentent koni od Krakowa, zjawia się wysłaniec i oświadcza, że złoty róg, szlachcie powierzony przez wieszcz, został zgubiony!

Wtedy straszny ból dręczy obecnych i winowajca myśli, jakby ich „zwolnić od tych mąk“ wyczekiwania i zawiedzionych nadziei.

Bezmyślny trębacz słucha cynicznej rady Chochola, zakreśla koło zaczarowane, wyjmuje z rąk im broń i łączy pary do tańca.

Wśród tego tańca kurtyna spada i publiczność idzie do domu w przekonaniu, że to był zwykły taniec. Ale kto czytał świeżo „Dziady“, ten wie, że ten przez Chochola słomianego wywołany taniec sztuczny, to przejściowy szal pod wpływem uroku złego. Oni się przebudzą z tego bezmyślnego krażenia w kółko i znajdą złoty róg.

A jak go znaleźć, sam autor misternie wskazał w drugim akcie, gdzie żywi z umarłymi rozmawiają.

Jeśli dziś mało kto to „Wesele“ pojmuje, jeśli wielu widzi w niem szopkę lub jasełka krakowskie, to tylko dlatego, że mało kto czyta dziś „Dziady“ i zastanawia się nad ich nieśmiertelną treścią.

W „Weselu“ mamy te same pierwiastki, co w „Dziadach“, na inny ład wyrażone: prawdziwe zespolenie żywych z nieboszczykami, prawdziwe ich wspólne dążenie do tego jednego celu, o którym Kraśniński powiedział:

„Przez ojców waszych życie,
Porywani dotąd skrycie,

Mimo wiedzy wy musicie
Ku królestwu iść Bożemu,
Co ma jaśnieć na tym świecie:
My szli tamże po staremu.
Wy dziś z młodu tam idziecie,
Jedną spójnią, w jednym duchu,
Jak ogniwa na łańcuchu,
Pan powiązał ojców z syny.
Ni ten łańcuch kiedy pęknie,
Wszystkim razem dobrze pięknie!

To wieczne piękno wśród ciemnej nocy przejściowych epok dziejowych, tylko wieszcz prawdziwy rozpoznaje i Wyspiański w „Weselu“, podobnie, jak w „Legionie“, stanął jako dziedzic naszych wieszczów, nie poeta tylko, lecz widząca wiarą oświecony wieszcz. Miejsmy nadzieję, że pan Kotarbiński, zyskawszy sobie wielką zasługę przedstawieniem „Wesela“, zachęcony powodzeniem, odważy się na przewzięcie technicznych trudności, jakie pociąga za sobą przedstawienie „Legionu“ i że wkrótce ujrzymy na krakowskiej scenie „Legion“*) Wyspiańskiego.

Śmiało mu rokować możemy jeszcze większe powodzenie, niż to, jakie ma „Wesele“.

*) Według zdania pana Pawlikowskiego, dyrektora sceny lwowskiej, dekoracje do „Legionu“ kosztowałyby kilkanaście tysięcy, lecz Wyspiański twierdził, że podjąłby się wymalować sam wszystkie dekoracje za cztery tysiące rubli. Oby się znalazł jaki młodszy sztuki, coby tę drobną kwotę na ten cel przesiłał poecie. Nigdzie „Legion“ nie miałby takiego powodzenia, jak w Warszawie.

Wincenty Lutostawski.

Fulary, Voile, Batysty, Piki, Welny

na suknie

poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

w modnych kolorach najtaniej

Lwów, Hotel George'a.

Próbki wysyła odwrotnie i franco.

zów maszyn rolniczych, produktów, inwentarza, reprezentowane będzie gorzelnictwo, piwowarstwo i cukrownictwo, przyłączy się również wystawa rybacka, drobiu, ptactwa i psów.

Stowarzyszenia katolickie i duchowieństwo czyni przygotowania na uroczyste przyjęcie arcybiskupa Skrbensky'ego, który już jako kardynał przyjedzie tu w sobotę z Pesztu.

Między koncertami w obecnym czasie, największe zainteresowanie budzi wieczór muzykalno-wokalny, jaki odbędzie się jutro na dochód pomnika dla Juliusza Zeyer'a.

Wkrótce ukaże się album z reprodukcjami obrazów Wacława Brozika. Wydawnictwo to podjęła redakcja tygodnika *Złota Praha*, przeznaczając ów album na premium dla swych prenumeratorów.

Z ogłoszonych sprawozdań dowiadujemy się o nader pomyślnym rozwoju sympatycznej instytucji w Pradze przytułków dla biednej dziewczyny, do szkół uczęszczającej. Przytułków tych, które mają na celu wychowanie dzieci, otoczenie ich rodzinną opieką, ochroną przed moralnym zepsuciem — jest już obecnie 21. Biedne dzieci rodziców, zmuszonych pracować po za domem, przychodzą do przytułków zaraz po odbytej szkole i przebywają tam pod opieką nauczycielek, bon, dozorecznyń w lecie 3, w zimie 2 godziny, podczas których otrzymują podwieczorek. W środy i soboty, kiedy nie ma popołudniowych lekcji w szkołach, siedzą znacznie dłużej. W przytułkach przygotowują się dzieci do lekcji na dzień następny, śpiewają, gimnastykują się, słuchają pouczających opowiadań, wreszcie bawią się gromadnie.

W lecie urządzają dla wychowanków przytułków wspólne spacery, wycieczki statkiem. W przytułkach tych mieści się 1.051 chłopców i 1.169 dziewcząt. Ileż to więc młodych istot uchronionych zostaje przed waleśaniem się po ulicach, próżniactwem — wogóle przed zarazą moralną.

Od 1 maja zaczyna kursować pospieszne pociągi z Pragi do Karlsbadu, łączące się z kuryerem wiedeńskim, tym sposobem komunikacja z Wiedniem itd. będzie bezpośrednia i znacznie przyspieszona. Przy tych pociągach idą trzy klasy, korzystanie z nich możliwe tedy dla mniej zamożnych.

Odrwać.

Echa pogrzebu ś. p. arcyb. Isakowicza.

Wczoraj nadeszła telegraficznie kondolencya papieska, która opiewa:

„Roma. Il's padre dolentissimo trist' noticia morte dicotesto arcivescovo armeno prega pel' l'anima illustre defonto e benediceci fedeli catolici arr' eni Card. Rampolla“.

Ojciec święty, przejęty nader boleśnie smutną wieścią, o śmierci ormiańskiego arcybiskupa, modli się za duszą dostojnego zmarłego i wzięcia błogosławieństwa wiernym katolikom Ormianom. *Kard. Rampolla.*

*

W opisie pochodu pogrzebu ś. p. arcyb. Isakowicza, pominięto deputacje: miasta Stanisławowa, która reprezentowali pp. zast. burmistrza Kazimierz Fiedler, ks. kan. Grobek i p. Kiesler — m. Kalusza z p. marszałkiem Komornickim na czele — m. Żółkwi burmistrz dr. Maciński i p. Mankowski — m. Bohorodczan z marszałkiem p. Lichuckim, wreszcie Łyśca, miejscowości, w której urodził się ś. p. arcybiskup i Kut pp. Bohosiewicz i Markiewicz.

Nadesłano w dalszym ciągu szereg kondolencyj kapitule orm.-kat., między innymi: Uniwersytet krakowski następujące pismo:

„Głęboko wzruszony śmiercią Eminencyi księdza arcybiskupa Isakowicza, którego strata jest bolesnym ciosem dla kraju i społeczeństwa, przesyłam świętej kapitule imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, którego zmarły był doktorem honorowym, wyrazy szczerego i najgłębszego współczucia“. Podpisano *Jakubowski*, rektor.

Politechnika lwowska nadesłała kondolencyę o następującem brzmieniu:

„Odczuwając bolesny cios, jaki śmierć najprzewielebniejszego ks. arcybiskupa Izaka Isakowicza zadała krajowi i społeczeństwu, a pomni Jego ciągłej dla nas łaskawości i udziału, jaki raczył brać w uroczystościach naszego zakładu, składamy przewielebnej kapitule wyrazy szczerego współczucia i najgłębszego żalu. (Podpis:) *Niemcewicz*, rektor politechniki.

*

Z Bohorodczan piszą nam:

„Wskutek żalobnej wieści o śmierci ks. arcybiskupa Isakowicza zwołał tutejszy marszałek powiatu p. Józef Szeliński *ad hoc* posiedzenie Wydziału Rady powiatowej. Na temże uchwalono wysłać telegram kondolencyjny do kapituły obrz. orm. i delegacyę na pogrzeb do Lwowa. W skład delegacyi wchodzi marszałek powiatu i 3 członków Wydziału pow.

Ponieważ śp. ks. arcybiskup ujrzał światło dzienne w miasteczku Łyścu, tutejszego powiatu, nie dziw, że ten właśnie powiat bardzo odczuł zgon przeznaczonego kapłana i Polaka-patrioty.

Z budynku Rady powiatowej powiewa czarna chorągiew, odgłos dzwonów w dal się rozlega, a Rada powiatowa uchwalić ma na najbliższem posiedzeniu stałe utrwalenie pamięci wielkiego zmarłego w formie fundacyi w miarę zasobów powiatu.

Cześć i miłość wielkodusznemu rodakowi“.

Na bezrobocie.

Wczoraj w lokalu Biura pracy zebrane grono kilkunastu osób obradowało nad niesieniem akcji ratunkowej, która zapobiegłaby dalszym ekscesom ze strony pozbawionych pracy. Skutek odezwy *Słowa Polskiego* przyniósł do południa 510 koron i znaczny transport chleba, który złożono w Biurze pracy, rozdzielając natychmiast pomiędzy tych, którzy zgłaszali się po pracę. Do wieczora wpłynęły następujące pieniądze:

Poprzednio zebrane 510 koron, M. S. 10 koron, pani O. 200 kor., personal kolei elektrycznej 79 kor., inżynier Czapelski 4 kor. Razem przez dzień wczorajszy złożono koron 803.

Zebrań radzili nad najlepszym użyciem, jaki uczynić można z tych pieniędzy. Po długiej i nader ożywionej dyskusji przyjęto rezolucyę, mocą której pieniądze, złożone już na moje ręce i nadpłynące mające, obracane będą na zakupno chleba, który rozdawać będzie Biuro pracy tym jedynie, którzy zgłaszają się będą po robotę i zapisywać w Biurze. Do chwili otrzymania pracy, każdy z posiadaczy karty Biura dostawać będzie bochenek chleba dziennie. Jeżeli ofiarowanej mu pracy nie przyjmie, traci prawo do otrzymywania chleba, składając tem samem świadectwo, iż rzeczywiście nie chce pracować. W wydzielaniu pracy Biuro o ile możliwości będzie starało się uwzględnić uzdolnienie i siły robotnika. Obecnie oświadczył p. Kolbuszowski, dyrektor Biura pracy, iż ma roboty dla 1.000 ludzi po 60 ct. dziennie i za dni kilka zatrudnić ich może w najbliższych okolicach Lwowa. Dziś już zatrudniono za rogatką gródecką 120 robotników. Ludziom tym dano wczoraj po bochenku chleba. Dalej wyraźnie zastrzeżono, że akcyja ta nie powinna wpłynąć na obniżenie warunków pracy i że przedewszystkiem obowiązkiem państwa, kraju i gminy powinno być staranie się o pracę dla tych, którzy pracy nie mają, a względnie danie robotnikom utrzymania na wypadek bezrobocia. Następnie wybrano komitet ścisłszy, złożony z pań Odrzywolskiej i Zapolskiej i pp. Kolbuszowskiego i Nachera. Komitet ten natychmiast zarządził kupno chleba za cenę 300 koron, który to chleb, o ile możliwości zdrowy i w najlepszym gatunku, dołączony do pozostałych z wczoraj dwustu bochenków, rozdzielany będzie tak, jak to już wyżej nadmieniałam. Obradom wczorajszym przewodniczyła pani Odrzywolska.

W chwili, gdy piszę te słowa, datki napływają jeszcze. Jest to najlepsza odpowiedź na te gorzkie a niesprawiedliwe słowa, jakimi chciano moją odezwę w oczach ogółu oczernić. Wszystkim, którzy zrozumieli moje chęci, w imieniu tych, którzy są choć w części nakarmieni i pójdą do pracy, gorąco składamy dzięki. Ale... jest tych ludzi dużo. Chleb niknie z nadzwyczajną szybkością. A więc dla tych, którzy zechcą się podzielić chlebem powszednim z tymi, którym chwilo wo chleba zabrakło, podaję, iż datki pieniężne składać można na moje ręce, jako do skarbniczki komitetu (redakcyja *Słowa Polskiego*, Chorążyczyna 17 w godzinach porannych) lub do redakcyi innych pism dobrej woli. Chleb zaś proszę odsyłać wprost do Biura pracy, pl. Bernardyński 1. 15. *Zapolska.*

Czas odnowić przedpłatę!

na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacyj i współpracownictwa najsilniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie do 31 maja 2 korony
do 30 czerwca 4 korony

Na prowincyi 1-razowa 2-razowa wysyłka
do 31 maja 2-20 kor. 2-70 kor.
do 30 czerwca 4-40 „ 5-40 „

Za granicą:
w Niemczech do 31 maja 4 kor.
w innych krajach do 31 maja 6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 80 h.
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Słowo Polskie poda w feljtonie powieść *Gabryeli Zapolskiej „Jak tęcza“*, — powieść *hr. Eosia „Nowe hasła“*, a prócz tego wiele innych utworów pierwszorzędných pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszłe tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 3 maja.

Jutro:

- 4 maja. Sobota, Floryana m. — Januaria.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 43, zachód o godz. 7 minut 11.
- O godzinie 6 1/2 rano ku czci św. Floryana nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów.
- O godzinie 3 popołudniu w pałacu powystawowym przyjęcie przez komisję części składowych pomnika Adama Mickiewicza.
- O godzinie 8 wieczorem w Związku naukowo-literackim odczyt p. Studnickiego.

W setną, dziesiątą rocznicę konstytucyi 3 maja odbyło się dziś rano w kościele archikatedralnym obrządku rzymsko-kat. solenne nabożeństwo. Kościół był przepelniony. W nabożeństwie wzięły udział deputacje stowarzyszeń, między nimi oddział Sokółów w mundurach i korporacje ze sztandarami. Dziś wieczorem w sali Sokola uroczysty wieczór.

Pogrzeb śp. ks. arc. Isakowicza odbył się kosztem kapituły obrz. orm. katol. Zgłosiły się wprawdzie osoby prywatne, które chciały przyjąć na siebie koszta — kapituła jednak podziękowała za ofiarność i jeszcze raz to samo czyni w publicznej drodze.

Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski wyjechał na wizytacyę sądu obwodowego w Stryju.

Z Uniwersytetu. P. Włodzimierz Resl, prof. II, gimnazjum, zamianowany przez wydział filozoficzny nauczycielem stenografii w Uniwersytecie lwowskim, rozpocznie kurs stenografii dnia 8 maja.

Natan Oberlaender rodem z Drohobycza został promowany na doktora praw w Uniwersytecie Wiedeńskim.

Skutkiem pomyłki w poranym numerze ogłoszono, że dyrektor policyi p. Krzaczkowski został mianowany tajnym radcą, podczas gdy p. Krzaczkowski, dotychczas tytułarny radca dworu, otrzymał *ad personam* tytuł i charakter rzeczywistego radcy dworu.

Obchód 3 maja urządziła młodzież szkół średnich wczoraj, to jest w przeddzień tej wielkiej chwili, składając dowód, jak gorąco czuła i ceniła dziejowe pamiątkowe chwile.

Przed godz. 7 wieczorem, zgromadziły się rzesze studentów u stóp bohatera warszawskiego Kilińskiego. Niedługo potem rozdano kilkadziesiąt kartek z modlitwami i odezw, które już przedtem pośród młodzieży gimnazjum wyższego krążyły. Zabrzmiały dźwięki „Boże coś Polskę“, z piersi młodych i zdrowych. Akademię p. L. przemówił gorąco do młodzieży, wzywając ją do łączności i pielegnowania idei narodowych. Mowę przerywano okrzykami i rżęsiłymi oklaskami. Poczem odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Następnie popłynęła niebo wzruszająca skarga „Z dymem pożarów“, odśpiewana z zapalem i życiem. Uroczystość zakończono zebraniem składki na gimnazjum cieszyńskie i marszem „Bartoszu, Bartoszu!“

O posadę prowadzącego metryki izraelskie we Lwowie ubiega się 19 kandydatów, między tymi 2 rabinów: Dr. Jecheskiel Caro i Izaak Schmelkes, dalej 2 starych adwokatów, dr. Kohn i dr. M. Sokal, następnie jakiś kolektant loteryjny, jakiś fabrykant wódek słodzonych, pewien zbankrutowany piekarz itd.

Co do rabinów, zapadła w kahale uchwała, że nie mają się ubiegać o posadę.

Według powszechnej opinii w kołach izraelskich, najodpowiedniejszym kandydatem jest pan Joachim Fraenkel, funkcyonaryusz magistratu, od pięciu lat zatrudniony w urzędzie metrykalnym. P. Fraenkel posiada wykształcenie akademickie, był uczniem śp. prof. Lisiego, w którego seminarjum pracował nad historią żydów w Polsce. Ma rutynę urzędniczą, czego dowodem, że gremium radców magistratu przyznało mu kwalifikacyę na oficyala, a nadto cieszy się sympatya we wszystkich kołach ludności żydowskiej.

Sprawa podwyższenia płac nauczycieli ludowych we Lwowie, przeszedłszy przez alembik sekcyj i sekcyejek, przebyła posiedzenie Rady miejskiej, poczem ugrzęzła znowu w niepamięci. Co z nią słyhać? Dlaczego ci biedacy wiecznie czekać muszą?...

Dla pięknych pań słów kilka. Ani o sukniach, ani o kapeluszach, ani o pudrze... tylko o gorsetach. I to nie dla was piękne panie, ale dla waszych podrastających córeczek. Od dziecka kępujecie je w te ohydne żelaza. Mała prosi o gorset — tak — ale mała nie ma pojęcia, nie wie, jaką zbrodnię popełnia na sobie samej. Przez próżność, przez przesadę — dziewczę

„Sagrada Barber“

zołodek wzmacniające
pastylki przeczyszczające.

Klinicznie wypróbowane. Polecane i używane jako pewny i wygodny środek przez najwibitniejszych profesorów i lekarzy. Cena pudełka kor. 2-40 — Pudełko próbne 70 hal. Do miejscowości, w których by pastylek nabyć nie można, wysyła opłatnie za nadesłaniem należytości. *Apotheke „Zum“*

młode w chwili rozwoju jest zakute, ściśnięte w fiszbinu, w brykcie, w sznurowadła. Matka mówi — niech ma ładną figurkę. I dziewczę blednie, chodzi bezsilna, anemiczna, ale... ma ładną figurkę. Całe godziny w szkołach siedzi pochylona nad bryką żelazną, wpijając się jej w ciało. W Rosyi ukazem carowej zakazano użycia w szkołach gorsetu. Czy wy, piękne panie, które najczęściej połowę swego życia przechorujecie z racyi złego rozwoju, nie możecie wydać wspólnemi siłami takiego zakazu „precz z gorsetem!“ A przynajmniej precz z gorsetem dla tych drobnych, rozwijających się dziewcząt, których gorset nie prostuje, ale wykrzywia i zabija w nich przyszłe matki, czyniąc je niezdolnemi do wypełnienia odpowiedniego swego przeznaczenia. Same — ścisnąć się, jak chcecie — choć to już bardzo nie modnie, ale nie krępcie swych córek od dziecka w żelazne powijaki, bo te żelazne więzy potem mszczą się kalectwem i chorobą całego życia.

Obłąkanie czy bezwstyd. Dwudziestoletni Teodor Tuza z Glinian, rozebrałszy się z ubrania, położył się wczoraj w południe pod gmachem teatru i i wygrzewał na słońcu. Przechodnie, oburzeni bezwstydem, przysłali policyanta, który go aresztował.

Z komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. W sobotę dnia 4 bm. odbędzie się o godzinie 3 popołudniu w pałacyku architektury na placu wystawowym ostateczne przyjęcie części składowych pomnika (świecznik, kapitel, taroza), wykonanych w glinie przez artystę-rzeźbiarza, p. Antoniego Popiela. Komitet zaprasza na to zebranie przedstawicieli Rady miejskiej, sztuki i prasy, oraz wszystkich swoich członków.

Wobec klęski powodzi i pożaru wieży częstochowskiej, komitet był zmuszony chwilowo przerwać akcyę ze swej strony; obecnie jednak przystępuje do pracy ze zdwojoną energią, by jaknajrychlej doprowadzić do skutku przed dwoma laty rozpoczętą sprawę wzniesienia pomnika wieszczowi w stolicy kraju.

Komitet nie wątpi, że ofiarne społeczeństwo polskie nie odmówi i tym razem wydatnego poparcia.

Znowu zaginęła trzynastoletnia dziewczynka nazwiskiem Romana, uczennica czwartej klasy, córka p. Romaniszynów, zamieszkałych przy ul. Piastów pod l. 19. Dziewczynka wyszła z domu jeszcze onegdaj popołudniu i do tej chwili niepowróciła. Jest małą szatynką i wyszła z domu boso.

Zdradził się. Wczoraj aresztowano czeladnika ślusarskiego Maryana Kaima pod zarzutem popełnienia zbrodni kradzieży z włamaniem się, popełnionej dnia 27 marca. Przy rewizji znaleziono przy nim numer jednego z pism, w którym owa kradzież była opisana. Kaim kupił sobie widocznie gazetę, aby się dowiedzieć, jakie są poszlaki za sprawą.

Większą kradzież popełniono wczoraj w mieszkaniu p. Rozalii Bogulowicz przy ul. Kordeckiego pod l. 16. Około 10 rano otworzono wtrychem drzwi mieszkania, rozbito biurko i zabrano 3 zegarki złote i trzy broszki, wartości 600 zł.

Dobry depozyt wyszukał sobie Michał Neuchoff, kościelnik z katedry, podczas pogrzebu wczorajszego. Dał jakiemuś chłopcu na ementarzu Lyczakowskim tłumok z aparatami kościelnymi do potrzymania i kazał mu czekać w bramie ementarza, chłopczyśko jednak znikł wraz z tłumokiem wartości 200 zł.

Dwa pularesy, zawierające pieniądze, znaleziono wczoraj w mieście w ulicy Kopernika i Karola Ludwika. Sumienni znalazcy złożyli je w policyi, gdzie właściciele mogą odebrać.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +10° R.

Kronika policyjna. W magazynie Louvre znaleziono torebkę, zawierającą 61 koron i drobną monetę zdawkową. — W ulicy Starbkowskiej pod l. 4, rozbito ubiegłej nocy drzwi kantoru „Mahler i Bender“ i zabrano z otwartego biurka 30 koron i banknot pięciomarkowy pruski. — Panu Ludwikowi Tyńskiemu, skradziono z kieszeni na placu Bernardyńskim złoty zegarek wraz z łańcuszkiem, wartości 360 koron. — P. Istera Tenner zgubiła wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej banknot dziesięciorenkowy. — Na żądanie restauratora p. Orłowskiego aresztowano parobka jego Pawła Warchola, podejrzanego o kradzież ośmiu srebrnych półmisków. Przy rewizji kuferka jego w policyi, okazało się, iż okradł on systematycznie swego służbowca. — Lusia Kossowska zgubiła wczoraj w ogrodzie miejskim płaszcz granatowy. — Podczas pogrzebu ks. arcybiskupa Isakowicza aresztowano dwie notowane złodziejki: Józefę Dykiel i Michalinę Gródnicką, które przeszukiwały publiczności kieszenie. — Leonowi Fallowi, uczniowi V. gimnazjum, skradziono wczoraj z kieszeni zegarek z łańcuszkiem. — W ulicy Bożniczej aresztowano notowanego złodzieja, Floryana Koziołka, który chciał tam sprzedać kapę żółto-buraczkową, widocznie gdzieś skradzioną.

Znaleziono w sali VI. wykład. uniwersyt. srebrny zegarek damski i pugilares z pieniędzmi. Można odebrać u p. Wittliua, Batorego 11.

Kronika krajowa.

Schodnica, 2 maja. Zgromadzenie na podstawie §. 2 zakazano. Wczorajsze święto robotnicze obchodzili tu głównie robotnicy fabryczni z warstatów firm: Wolski & Odrzywołski i Spółka Akcyjna „Schodnica“.

Świętujący zwołali na godz. 7 wieczorem do restauracji Wolnego zgromadzenie poufne, za imiennymi zaproszeniami; właśnie zamierzał zwołujący otworzyć posiedzenie, gdy do sali wkroczył „postenführer“ tutejszego posterunku i oświadczył zebrany, że nie pozwoli na żadne zgromadzenie. Na próżno starano się przekonać go, że wszyscy obecni mają imienne zaproszenia i aby zechciał się o tem przekonać; w końcu żądano spisania protokołu z podaniem powodów zakazu.

Na wszystko to ten przedstawiciel władzy powtarzał: w imieniu prawa proszę się „rozejść“. Roz-

drażnienie wśród zebranych robotników było ogromne. To też miejsce dotychczasowego spokoju i rozwagi zaczęły zaraz po tym zakazie, wśród tłumy brać górę żywioły rewolucyjne i krowkie. Tłum ruszył zbitym falangą przez ulicę, tamując miejscami zupełnie komunikacyę. Każdy bezstronny widz czuł, że w ten materiał palny potrzeba iskrę rzucić, aby wybuch był nieobliczalny. Do północy przeciągali demonstranci ulicami: siedmiu żandarmów snuło się zdala za tłumem, na szczęście tym razem bez urzędowego wkroczenia.

Oświata ludowa. Zarząd główny krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej założył w kwietniu nową czytelnię w Woli Golego (Tarnobrzeg), nadto uzupełnił 20 czytelni dawniej założonych w gminach: Jastrzębia (Grybów), Bóbrka, Wietrzno, Potok (Krosno), Binarowa (Gorlice), Kasina Wielka (Limanowa), Gromnik, Wróblowice (Tarnów), Głogów, Przewrotne, Mrowła, Zabierzów (Rzeszów), Cięcina (Żywiec), Kościelisko (Nowy Targ), Samocice (Dąbrowa), Pisarowce (Sanok), Golcowa (Brzozów), Tarnobrzeg, Wrząsowice (Podgórze), Czarna wieś (Kraków). Ogółem rozleżał zarząd w bieżącym roku do czytelni 2.569 książek, wartości 2.056 koron.

Paszkwil na posła Kremę obleciał niedawno temu całą prasę konserwatywną, która — jak zwykle w podobnych wypadkach — rozkoszowała się wprost tym wstrętnym środkiem, byle zohydzić zniechęconego człowieka i cały ruch ludowy. Więc z całą świadomością fałszu rzuceno na posła Kremę potwarz, że brał udział w zamachu rozbójniczym na handlarza bydła, Rusinowskiego, a przemyt zgrabnie dawano do zrozumienia, że napadu dokonano w celach rabunku, kupiec bowiem wiózł ze sobą znaczną sumę pieniędzy.

O niskich motywach tej potwarzy świadczą najlepiej słowa samego posła Kremy, który na zapytanie korespondenta wiedeńskiego *Nowej Reformy* tak odpowiedział:

„Rusinowskiego raz tylko widziałem w życiu. — Było to przy ostatnich wyborach do parlamentu. Agitował za ks. Kopycińskim. Uwagę moją na siebie zwrócił haniebnym czynem, gdy w sali wyborczej uderzył w twarz Jana Rudolfa z Jozefsdorfu tak silnie, że temu krew oblała twarz całą. Osobiście Rusinowskiego nie znam wcale, a ponieważ widziałem go wogóle raz jeden, więc nawet bym go nie poznał. W Padwi ani go widziałem ani też o nim nie słyszałem.

Po chwili dodał poseł Kremę:

— Co się zdarzyło Rusinowskiemu, o tem nic a nic nie wiem. Jeżeli co było, przypuszczam, że mogła to być albo kłótnia, albo bójka z pobudek politycznych, a opieram swe przypuszczenie na okoliczności, iż Rusinowski jest bardzo zniechęcony przez chłopów. Zresztą, co się stanie Rusinowskiemu lub komukolwiek na gościńcu, za to ja odpowiadać nie mogę. Mnie sprawa ta nie obchodzi. Podejrzewam, że wszystko to jest robotą moich przeciwników politycznych, robotą, jak pan widzi, oburzająco niesumienną i lotrowską“.

Z okolicy Pomorza. Mieszkańcy okolicy Pomorzańskiej użalają się na brak pospiechu w doręczaniu listów. Jak świadczą stemple pocztowe, nadany w Drohobyczu list 24 kwietnia, nadszedł do Pomorza 26 kwietnia, więc gdzie on właściwie tak długo był i którą jeździł. W tym samym czasie zajdzie list z Tryestu do Tarnopola, a przeciw z Drohobycza do Pomorza, jadąc na Stryj-Lwów, jest zaledwie 25 mil.

Przemysł. Koncert Towarz. muzycznego, urządzony we środę z współudziałem artysty-skrzypka, p. Adama Macudzińskiego, wypadł z wszechmiar bardzo dobrze. Ogólne zajęcie ześrodkowało się około p. Macudzińskiego, który odegraniem utworów Brahmsa, Wieniawskiego i Sarasaty, porwał słuchaczy i zdobył rzęsiste oklaski. Uznanie należy się także producyom chóru męskiego.

Pierwszy maja zszedł spokojnie. O godzinie 11 przed południem odbyło się zgromadzenie ludowe w „Ogrodzie centralnym“, zwołane przez stronnictwo socjalno-demokratyczne. Po przemówieniach przywódców, powzięto rezolucyę, objętą porządkiem dziennym. Następnie udali się uczestnicy zgromadzenia pochodem ul. Floryańską i Jagiellońską aż do placu na „Bramie“. W pochodzie niesiono tablice z napisami: „Powszechnie głosowanie“, „Ośmiogodzinny czas pracy“, „Ustawy ochronne“. Pochód poprzedzał oddział policyi.

Tarnopol, 29 kwietnia 1901. We czwartek odbyło się posiedzenie komisji w sprawie cukrowni w Białej. Towarzystwo przeworskie podało do starostwa o dozwolenie wybudowania kanału z Seretu do cukrowni i kanału spustowego z cukrowni do stawu. Kanał miały ciągnąć się między Białą a Przywałichą wzdłuż drogi publicznej do miasta, a kończyć w stawie naprzeciw cerkwi przy gościńcu lwowskim. Starszy inżynier p. Zakrzewski orzekł, że taki kanał spowodować może zatopienie terenu między stawem a miastem. Te i inne powody poważnej natury spowodowały Radę miejską, że sprzeciwiła się budowie kanału. Rada miejska natomiast uchwaliła na wypadek, gdy Towarzystwo przeworskie zgodzi się wybudować cukrownię w Tarnopolu — opuścić Towarzystwu cały dodatek od podatków bezpośrednich na lat 20, na dalszych 30 lat opuścić 50 proc. dodatków, a oprócz tego dać subwencyę 30.000 koron. Poparcie więc ze strony gminy rzadkie i wydatne.

Tarnów. Dnia 29 z. m. wybuchł pożar w Mielcu, w miasteczku powiatowem, o kilka mil oddalonym od Tarnowa. Pastwą płomieniom padł urząd pocztowy, a następnie kilka domostw w pobliżu poczty. Straży pożarnej mieleckiej, jakoteż straży okolicznych miaste-

czek, udało się pożar, mimo silnego wiatru, zlokalizować i po kilkunastogodzinnej pracy zgaasić. Szkoda dotychczas nie jest oszacowaną.

„Teatr miłośników sceny“ ze Lwowa przybywa do nas 5 maja, celem wystawienia „Romantycznych“. Publiczność tutejsza oczekuje z wielką niecierpliwością przybycia tej drużyny artystycznej, która wyrobiła sobie we Lwowie, jakoteż w miastach Galicyi wschodniej markę doskonałych artystów-amatorów. Teatr już dziś wysprzedany.

Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie. Jako członkowie założyciele z jednorazową wkładką 200 kor. przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie, Wydział powiatowy w Borszczowie, oraz pp.: A. Nikorowicz i dr. E. Stroynowski, dyrektorowie Kasy oszczędności i dr. J. Pająk, adw. krajowy we Lwowie. — Jako członkowie wspierający dożywni z wkładką 50 kor. przystąpili do Towarzystwa pp.: E. Chelmecki w Dzieżwanowie, Wł. Cholewiński w Rypinie, B. Korybut Daszkiewicz, S. Diekstein, dr. Wł. Palmirski, dr. H. Dobrzycki, B. Gapner, Al. Kraushar, A. Przyborowski i A. Suligowski, wszyscy w Warszawie. Liczba członków czynnych zwyczajnych (8 kor. rocznie) doszła do cyfry 252, liczba członków wspierających zwyczajnych (1 kor. rocznie) do cyfry 84. Razem zapisało się dotąd 458 członków.

Zgłoszenia i wkładki uprasza się przysyłać pod adresem Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

W administracji naszej złożył Leopold Konopacki 10 kor. na chleb dla pobawionych pracy.

Podziękowanie. Dr. Th. Lierhammer złożył dla ubogich głodnych robotników do dyspozycyi prezydenta m. Lwowa kwotę 200 koron.

Za ten hojny dar składa prezydent miasta Wp. dr. Th. Lierhammerowi uprzejme podziękowanie.

Licytacya. Dnia 28 b. m. w sądzie pow. sek. II. we Lwowie, o godzinie 10 rano, odbędzie się licytacya realności, objętej wyk. hip. l. 512 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów. Najniższa cena 8851 kor. 50 hal.

Konkurs ogłasza dyrektory policyi w Krakowie na posadę dozorcę aresztów policyjnych z terminem do 1 czerwca.

Dla uoczenia pamięci 6. p. Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa Isakowicza, zamiast wieńca żałobnego złożyli urzędnicy namiestnictwa we Lwowie kwotę 262 kor. 10 hal. na cele dobroczynne do dyspozycyi ks. kanonika Moszora, administratora arcybiskupiej kapituły orm. kat.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek ku uczeniu Konstytucyi 3 maja „Powrót posła“, komedia w 3 aktach J. U. Niemcewicza zakończy: „Halka“, akt pierwszy opery Stan. Moniuszki, z panną Esten w party Halki.

W sobotę 4 b. m. o godzinie 3½ popołudniu przedstawienie popularne po cenach znionych po raz drugi: „Powrót posła“, komedia w 3 aktach J. U. Niemcewicza.

W sobotę 4 bm. po raz trzeci: „San-Toy“ czyli „Gwacdy cesarska“, chińska operetka w trzech aktach przez Edwarda Morton, Greenbark i Ross; tłumaczył Adolf Kitschman; muzyka Sidney Jonesa (kompozytora „Gejszy“).

W niedzielę 5 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem (po cenach operetkowych) „Manon“, opera w 4 aktach Massenet'a. Gościnnie występ Ireney Bohussówny.

Z teatru. Od 15 maja wszystkie przedstawienia wieczorne, rozpoczynać się będą o godzinie w pół do 8.

Przedstawienie popularne. Dyrektory teatru, pragnąc jak najszerszym warstwom — a zwłaszcza młodzieży szkolnej — uprzysięgnąć poznanie znakomitej komedyi J. U. Niemcewicza p. t. „Powrót posła“, powtarza tę komedyę w sobotę popołudniu o godzinie 3½ po cenach najniższych.

„Kłósów“, pod redakcyą K. Bartoszewicza, wyszedł nr. 3 i odznacza się nadzwyczajnem bogactwem artykułów. Nie ma prawie dziedziny życia społecznego, któraby w tym umiejętnie redagowanym dwutygodniku, pomimo jego krótkiego istnienia, nie została już poruszona. Numer bieżący poczyna się nowelą Sewera „Hanka“, po niej następuję wiersz St. Rossowskiego „Oczekiwanie“. Dalej znajdują się koutynacye artykułów „Psyche“ Wójcickiej, „Zygmunt Krasiński i hr. Reeve“ i Bersona „Rozwój i cele aeronautyki“. Znakomitem jest zestawienie obu kurtyn Siemiradzkiego (krakowskiej i lwowskiej) przez Stefana Fuchsa, starannie wybranemi „Uwagi własne i cudze nad alkoholizmem“. Z tegoż numeru dowiadujemy się bliższych szczegółów o mającej się niezadługo ukazać u nas operze Paderewskiego „Mauru“ i o pamiątkach szekspirowskich w Puławach. Wyborną — jak zwykle — jest kronika Bartoszewicza, sumiennemi sprawozdania literackie tegoż publicysty, jak i A. Brücknera, M. Rollego i innych.

Przegląd bibliograficzny. Nowe książki, otrzymane przez Księgarnię Polską we Lwowie:

Agram. (Marya Ruszczyńska). Zwierzenia. W oprowie 3 kor.

Baltaban dr. T. Doświadczenia na polu nowoczesnej okulistyki, na podstawie 12.000 przypadków własnej obserwacyi. Z 5 fotogramami i 22 zdjęciami pola widzenia, w tekście. 4 kor.

Biernacki M. M. Zasady muzyki w zakresie wymagań konserwatorium. 3 kor. 20 hal.

Bloch J. Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym. Z licznymi ilustracyami i planami, 5 tomów. 60 hal.

Chrzęszczywska i Warnikówna. Ze swojskiej gleyby II. Wybór poezyi dla dzieci i młodzieży. W oprowie 2 kor. 10 hal.

Danilowski G. Na wyspie. Poemat. Encyklika „Graves de communi“ Ojca św. Leona XIII. z Bożej Opatrzności Papieża o demokracji chrześcijańskiej wydana na dniu 18 stycznia 1901 r. 10 hal.

Junk dr. W. Hodowla bydła rogatego. Wskazówki do racjonalnego wychowu, żywienia i użytkowania bydła rogatego. Z 75 rvsunkami w tekście. 5 koron

Gadu L. Emigracja polska. Tom. I. W tekście 10 rycin. Cena za 3 tomy. 10 kor.

Ilin G. Samuel Zborowski. Dramat w 5 aktach. 2 kor. 60 hal.

Kłosy, dwutygodnik, poświęcony sprawom narodowym, społecznym, naukowym, literackim i artystycznym. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca pod redakcją Kazimierza Bartoszewicza. Kwartalnie 2 kor. 25 hal.

Kontrynowicz J. Og. Upominek młodzieży polskiej na wiek XX. od 80-letniego starca. 1 kor.

Krechowiecki A. Bohdan Zaleski o sobie i współczesnych. (Na podstawie korespondencji). Odczyt, wygłoszony dnia 27 lutego 1901 w Krakowie. 80 hal.

Kulczycki K. O podatkach i egzekucji podatkowej. 1 kor. 50 hal.

Kuźniarski ks. M. Kazania na niedziele i wszystkie święta i uroczystości. Wydanie drugie. 9 kor.

Kwieciński A. Atlas archeologiczny do historii świętej według zabytków dawnych, dla użytku młodzieży szkolnej. 85 hal.

Mutermilch M. Ironia (Nowelle). 2 kor. 60 hal.

Ruskin J. Wybór pism I. Malarstwo i poezja, przelożył z angielskiego A. Lange. 1 kor. 30 hal.

Szeląg A. Nauki apologetyczne do potrzeb i wymagań duchowych inteligencji. 4 kor.

Weinstock S. Czasokresy prawnicze, zawarte w powszechnej ustawie cywilnej, handlowej i t. d. 1 kor. 20 hal.

Wesołe monologi I. 7 monologów. 15 hal.

Wojcicka Z. Cześć Ci Wieszezu! Dyalog wierszem ku czci Adama Mickiewicza. Napisała dla ludu polskiego. Muzyka M. Świerzyńskiego. 30 hal.

† Ludwik Dygat,

oficer wojsk poskich z r. 1863, członek zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswylu, jeden z najwybitniejszych członków polskiej kolonii w Paryżu — zmarł w Paryżu w ubiegłą środę po kilkudniowych zaledwie cierpieniach. Liczny tłum przyjaciół i znajomych odprowadził jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, w Ecoen pod Paryżem.

S. p. Ludwik Dygat urodził się w 1839 r. w Warszawie, gdzie ukończył szkoły. Później wstąpił na uniwersytet w Petersburgu. Po wypadkach r. 1863, w których czynny i wybitny brał udział, jak tytu innych, emigrował z Polski i zamieszkał w Paryżu.

Tutaj otrzymał posadę w zarządzie kolei du Nord, gdzie piastował urząd wicedyrektora oddziału rachunkowego.

Ożeniou był z córką Ludwika Mierosławskiego, dowódcy powstania w Poznańskim, bohatera z pod Miłostawia i Wrześni, a po śmierci pierwszej żony, ożenił się powtórnie z p. Karpińską.

Gościenny jego dom w la Borre pod St. Denis był ogniskiem polskości. Kto go znał, musiał go kochać i czcić.

Był to wyjątkowy człowiek, cały na usługach sprawy narodowej i rodaków. Brał czynny udział we wszelkich obchodach narodowych i podtrzymywał ducha polskości wśród emigracji polskiej nad Sekwaną. Ogólnie kochany był i poważany.

Nieugięta prawością charakteru i niezmierną pracą s. p. Dygat zjedynał sobie szacunek wszystkich. I gdy nad mogiłą w Econen stanął prof. Gasztowtt i w przepięknym przemówieniu podniósł zasługi przedwcześnie zgasłego druha, wzruszenie ogarnęło obecnych, we wszystkich prawie oczach zaszklili się łzy.

Cześć temu zacnemu patryocie!

Rada państwa.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 3 maja. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dziś o godzinie 11. Odczytano interpelacje i wnioski; między innymi interpelację Schneidra i tow. do prezydenta ministrów w sprawie zmieniania przez żydów nazwisk przy sposobności przechodzenia na chrześcijaństwo albo przeniesienia do stanu szlacheckiego. Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Rozpoczęła się dyskusja nad ustawą o margarynie. Przemawia poseł Fink. Posiedzenie trwa dalej.

Następnym punktem porządku dziennego, jest ustawa o deklaracji arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Wniosek nagły, który zamierza wnieść poseł Kłofacz w sprawie żołnierza Żilaka, nie został dotychczas wniesiony z powodu tego, że Kłofacz nie zdołał jeszcze zebrać odpowiedniej ilości podpisów.

Program prac parlamentu przedstawia się, jak następuje. Po ustawie o margarynie, załatwioną zostanie deklaracja arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Po dyskusji nad podwyższeniem podatku wódczanego, podczas której załatwi się komisja kolejowa z ustawą inwestycyjną, przyjdzie na porządek dzienny ustawa inwestycyjna, przedtem jednak załatwionem zostanie jeszcze pierwsze czytanie budżetu i prowizoryum budżetowego i to w trzech czytaniach.

Spodziewają się, że jeszcze przed Zielonemi świętami, będzie można rozpocząć dyskusję nad ustawą inwestycyjną.

„Słowa Polskiego“

z dnia 3 maja.

Hakatyzm w szkole.

Poznań. Inspektor szkolny gnieźnieński polecił poufnie nauczycielom, aby pilnie wytapywali elementarze z aniołkiem (polskie) i dochodzili, o ile obecne zarządzenia nie znajdują oporu u dzieci szkolnych.

Hakatyzm w wojsku.

Poznań. Tagblatt potwierdza wiadomość, że w Środzie, podczas kontroli rezerwistów i landwehrzystów, komendant wojskowy napomniiał tychże, aby w domu unikali języka polskiego i aby nie przyznawali się do narodowości polskiej.

Trzeci maja.

Kraków. Z powodu rocznicy trzeciego maja odbyła się wielka manifestacja. Rozpoczęła się ona o godz. 11 rano nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów, odprawionem przez ks. Żaczka w asystencji dwu księży. Śpiewał chór Dominikanów. Po skończonem nabożeństwie wyruszył pochód do kamienia pamiątkowego Kościuszki na rynku głównym. W pochodzie wzięły udział cechy ze sztandarami, obywatelstwo, straż ogniowa, uczniowie zakładu Józefitów z nauczycielami, bardzo wielu gimnazjalistów. Jeden wieniec nieśli włościanie, drugi od Czechów nieśli członkowie kółka kontuszowego, otoczeni grupą rękodzielników w polskich strojach. Gdy pochód przyszedł na rynek, złożyli włościanie wieniec na kamieniu pamiątkowym. Z rynku ruszył pochód do pomnika Rejtana i tu złożono wieniec od Czech. Przemówił włościanin z Bieńczyca, Franciszek Ptak.

Gratulacje.

Kraków. Dziś o godzinie 11 rano Rada miejska in corpore wraz z prezydentem miasta Friedleinem i pierwszym wiceprezydentem drem Juliuszem Leo, udała się do kardynała Puzyny, celem złożenia mu życzeń. Następnie składały Puzynie życzenia kongregacje kupieckie ze starszym Henrykiem Szwarcem na czele. Wczoraj złożyli ks. Puzynie życzenia profesorowie uniwersytetu jagiellońskiego z rektorem profesorem Jakubowskim, oraz osobno wydział teologiczny uniwersytetu jagiellońskiego.

Regulacja rzek.

Wiedeń. Między stronnictwami prowadzą się jeszcze rokowania w sprawie regulacji rzek. Parlamentarna komisja Koła polskiego, jakoteż wybrani w tym celu specjalnie posłowie wypracowują program regulacji rzek galicyjskich. Program ten ma być przedłożony wspólnej konferencji z Czechami i Niemcami i włączony do programu, postawionego już wczoraj przez Czechów i Niemców.

Echa procesu okocimskiego.

Wiedeń. Zażalenie nieważności, wniesione przez prokuraturę krakowską przeciw wyrokowi, co do Kędziora w sprawie okocimskiej, rozpatrzone będzie przez najwyższy trybunał dnia 30 maja b. r. Kędziora zastępować będzie adwokat dr. Włodzimierz Lewicki. Od zapowiedzianego zażalenia nieważności co do Sikory odstąpiła prokuratura krakowska, natomiast adwokat Sikory dr. Goldmmer z Tarnowa wniósł odwołanie od wysokości wymiaru kary.

Sprawa Żilaka.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się konferencja u ministra obrony krajowej Welsersheimba.

Na tej konferencji stwierdzono, że sprawa Żilaka należy właściwie do kompetencji ministerstwa wojny ze względu jednak na wątpliwości co do przyczyn śmierci żołnierza Żilaka, zarząd wojskowy gotów jest przedłożyć młodoczeskim posłom urzędowy akt oględzin rannego.

Boerzy w Budapeszcie.

Budapeszt. Dnia 13 bm. przybędzie tu dwu komendantów boerskich Dewet (imiennik naczelnika) i Joste, którzy wygłoszą odczyt i zbierać będą datki dla rannych i uwięzionych Boerów.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj kanclerza Buelowa, który złożył monarsze ważny raport co do spraw wewnętrznych.

Dyety poselskie w Niemczech.

Berlin. Komisja Rady państwa wybrana dla sprawy dyet poselskich w Niemczech 11 głosami przeciw 3 oświadczyła się za dyetami. Według tego projektu, członkowie reichstagu otrzymać mają ze środków państwowych podczas sesji, a mianowicie w czasie zwołania Rady państwa, t. j. 8 dni przed rozpoczęciem sesji i 8 dni po zamknięciu sesji dyety, które wynoszą 20 marek dziennie. Oprócz tego podczas sesji Rady państwa mają posłowie otrzymać prawo wolnej jazdy koleją w całych Niemczech na wszystkich kolejach państwowych.

Prześladowanie polskich studentów.

Gryfa. Ministerstwo potwierdziło wyrok senatu administracyjnego z dnia 26 lutego w sprawie medyków Andrzeja Majkowskiego z Kaszub i Domańskiego z poznańskiego, mocą którego wydaleniu zostali z tutejszego uniwersytetu za propagandę polską.

Co do pierwszego, objawił on pewne dążności agitacyjne polskie, zmierzające do ścisłego łączenia

się Polaków w krajach niemieckich i do zaczepiania żywiołu niemieckiego, a to przez popieranie nowego, założonego w Gryfi stowarzyszenia polskich robotników i rzemieślników, które zawiązało się przeciw instytucji niemieckiej tego samego rodzaju.

Co do drugiego, zawił on tem, że był obecny na zgromadzeniu dnia 17 lutego.

Kolonizacja Syberji.

Petersburg. Rząd wysłał do Syberji 150.000 kolonistów a do kraju amurskiego wysłanych będzie 4.000 muzyków i 3.000 Kozaków.

Ruch rewolucyjny w Rosji.

Petersburg. Siedmiu studentów, którzy zostali skazani na śmierć za to, że odmówili złożenia przysięgi służbowej, gdy ich wcielono za łacę do wojska, zostało ulaskawionych i wcielonych do batalionów karnych, gdzie przebywać mają aż do złożenia przysięgi służbowej. Czas służby wojskowej liczyć się im będzie dopiero od złożenia przysięgi służbowej.

Petersburg. Wobec zaprzeczenia wiadomościom jakoby student Kiratow, który wypoliczkował oficera, został rozstrzelany, można stwierdzić, że rozstrzelanie to w rzeczywistości nastąpiło.

Petersburg. Liczba podpisów na proteście literatów i uczonych (przeciw obecnej polityce rządowej) wzrasta z dniem każdym. Protest przechodzi z ręki do ręki.

Z angielskiego parlamentu.

London. Izba gmin rozpoczęła wczoraj dyskusję nad cłem od węgla; dyskusję odroczone następnie do poniedziałku.

Zaburzenia w Madrycie.

Madryt. Wczoraj popołudniu obrzucili strejkujący kamieniami wozy tramwayowe. Policja wkroczyła z bronią; wiele osób aresztowano.

Dżuma.

Kapsztad. W ubiegłym tygodniu wydarzyło się tu 63 wypadków zaskabnięcia na dżumę, z tych 32 zakończyło się śmiercią. Ogółem było dotychczas 519 zaskabnięć a 217 wypadków śmierci na dżumę.

Warszawa. Wczoraj został Michał Zieniec skazany na 2½ lat aresztu z pozbawieniem praw obywatelskich.

Kraków. Prezydent sądu wyższego Czystychan, rozpoczął wizytację sądu krajowego karnego. Wczoraj i dziś przysłuchiwał się on rozprawom karnym. Wizytację prowadzi on po kilka godzin dziennie.

Kraków. Podkomisja inwestycyjna Rady miasta odbyła posiedzenie pod przewodnictwem pierwszego wiceprezydenta dra Juliusza Leo. Obradowano nad budową nowych szkół, przebudową magistratu, budową aresztów, budową nowej rzeźni i hal targowych.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Z komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. Termin zebrań, oznaczony na godzinę 3 po południu w sobotę, okazał się niedogodnym, czyniąc przeto zadość wyrażonym z wielu stron życzeniom, zapraszamy reprezentantów Rady miejskiej, prasy i sztuki, oraz członków komitetu pomnikowego do pracowni p. Antoniego Popiela (plac powystawowy, pałac architektury) w niedzielę d. 5 bm., o godz. 12 w południe. Prezydium komitetu.

Ucichły już wypadki, które w ostatnich dniach nie mogły cieszyć nikogo — zapanował w mieście już zupełny spokój. Około 100 robotników udało się do Żółkwi, gdzie rozpoczęto znaczne roboty drogowe, a wielka reszta wyczekuje prac, zapowiedzianych w sąsiednich powiatach, korzystając na razie z datków dobroczynnych, które na rzecz dotkniętych bezrobociem obficie płyną.

W sprawie otrzymania jak najszybciej zarobku, udała się dziś do dyrektora kolei państw. radcy dworu Wierzbickiego deputacya, złożona z arch. Mokłowskiego i dwóch robotników murarskich z prośbą o przyspieszenie prac około budowy nowego dworca we Lwowie.

Dyr. Wierzbicki oświadczył deputacyi, że natychmiast robot rozpocząć jeszcze nie może, bo pieniądze na budowę jeszcze nie nadeszły. W dalszym ciągu oświadczył p. Wierzbicki, że wątpi, czy autentyczną jest wiadomość, jakoby na koszt budowy miało nadejść zaraz 100.000 kor.

O ile jego prywatne informacje powiadają, to ta suma będzie o tyle mniejszą, że będzie on mógł rozpocząć na razie tylko prace murarskie i kamieniarskie. W końcu oświadczył p. dyrektor, że najdalej w 14 dni po otrzymaniu pieniędzy na budowę, roboty bezwarunkowo zostaną rozpoczęte.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążyczyna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 3 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 245—	ładają: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 18	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 3 maja.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:80 do 8—. Pszonica na termin 7:40 do 7:80. Żyto gotowe 6:80 do 7—. Żyto na termin 6:40 do 6:80. Owies obrotowy 6:50 do 6:80. Owies na termin 6:40 do 6:80. Jęczmień pastewny 5:50 do 5:75. Jęczmień browar. 6:50 do 7—. Rżepak nowy 11:25 do 11:50. Lnianka — do —. Groch pastewny 6:75 do 7—. Groch do gotowania 7:50 do 12—. Wyka 8— do 8:50. Bobik 6:30 do 6:60. Hreczka 7:50 do 8—. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara 6— do 6:20. Cmieł za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 40— do 55—. Koniczyna biała 40— do 70—. Koniczyna szwedzka 60— do 90—. Tymotka 20— do 25—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17— do 17:50; paritas Tarnopol na termin 16— do 16:25.

Wobec słabszych dowozów z powodu niedokończonych robót w polu, usposobienie co do pszenicy i żyta lepsze, inne produkty notują niezmiennie.

Wiedeń, 3 maja. Dziś o godzinie 10, minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117:60 Renta majowa 98:50, Węgierska renta koronowa 62:95, Akcje kredytowe 687:50, Kredytowe węgierskie 693—, Bank anglo-austriacki 281—, Unionbank 562—, Bankverein 486—, Lenderbank 419—, Kolej pań. 693:25, Lombardy 97 50, Elbenthal 612—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpi-ny 464—, Rims Muranya 502—, Prager Eisen 1795, Losy tureckie 110:50, Ruble 253:75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja cicha.
Berlin, 3 maja. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 215:50, Disconto Commandit 190:75.

Tendencja spokojna.
Wiedeń, 3 maja. (Giełda zbożowa).
Pszenica na wiosnę od — do —, pszenica na maj-czerwiec od 7:86 do 7:87, pszenica na jesień 7:98 do 7:99, żyto na wiosnę od — do —, żyto na maj-czerwiec od 7:86 do 7:87, żyto na jesień 7:10 do 7:11 kukurydza na maj-czerwiec od 5:59 do 5:60, kukurydza na lipiec-sierpień od 5:67 do 5:68, kukurydza na wrzesień-październik od 5:85 do 5:86, owies na wiosnę od — do —, owies na maj-czerwiec od 6:91 do 6:93, owies na jesień od 5:96 do 5:98, rżepak na sierpień-wrzesień od 13:80 do 13:90, olej rżepakowy na kwiecień maj od — do —.

Silne.
Pochmurno.
Budapeszt, 3 maja. Pszenica na kwiecień od — do —, na maj 7:56 do 7:57, na październik od 7:70 do 7:71, żyto na kwiecień od — do —, żyto na październik 6:70 do 6:71, owies na kwiecień od 0— do 0—, na październik 5:58 do 5:59, kukurydza na maj od 5:33 do 5:31, na lipiec 5:38 do 5:39, Rżepak na sierpień-wrzesień 13:40 do 13:50.
Dostateczna.
Mierne.
Lepsze.
Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 1 maja.

Po silnej depresji, jaką targ tutejszy przeszedł z rozpoczęciem obrotów w bieżącym tygodniu nastąpiło względne polepszenie i uspokojenie sytuacji. W szczególności zatrzymały się dalsze sprzedaże egzekucyjne, których się najwięcej obawiano. Okoliczność ta wskazywałaby na bardzo mały rozmiar zobowiązań spekulacyjnych i przypuszczenie to jest niewątpliwie racjonalniejsze, niż poleganie na silnych stosunkach kredytowych tych spekulantów, którzy zdolali ostatnią zniżkę przetrzymać. Spekulacja tutejsza byłaby najchętniej widziela, gdyby polepszenie sytuacji było nastąpiło przez wyzyskanie niskich kursów do operacji ze strony klienteli prywatnej. Interwencja ta jednak nie nastąpiła i spekulacja była zniewolona operować własnymi siłami. Było to jej o tyle ułatwione, że równocześnie, rzekomo ze sfer parlamentarnych, nadeszła wiadomość, iż załatwienie przedłożenia inwestycyjnego i projektu budowy dróg wodnych, ma niewątpliwie nastąpić jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Byłoby to niewątpliwie bardzo pożądanym i poniekąd wydaje się dość prawdopodobnym, jeśli sprawdzi się doniesienie, że przewodniczący klubów parlamentarnych postanowili przedłożyć o budowie dróg wodnych przekazać od razu do komisji bez pierwszego czytania. Zachęcona tymi wiadomościami spekulacja przystąpiła do odkupywania sprzedanych pozycji przy równoczesnym choć nieznacznym kryciu pozycji zniżkowych przez kontrmiej.

Operacje te dotyczyły w pierwszym rzędzie austriackich kredytów i staatsbahnów, w czem brał udział także berliński arbitraż. Na targu lokalnym koncentrowała się ta akcja głównie w walorach żelaznych i akcjach nowego tramwaju wiedeńskiego, jedne i drugie zdołały wyrównać dość znaczną część ostatniego ubytku. W rentach i papierach lokacyjnych przeważało usposobienie pomyślne, czy jednak będzie ono w stanie objąć także wszystkie inne działy targu jest na razie dość wątpliwym i niepewnym.

Stan Banku austro-węgierskiego przed: stawia się z dniem 3 maja b. r., jak następuje: Banknoty w obiegu 1.377,538.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem + 70,920.000); rezerwa kruszcowa 1.253,611.000 (+ 1,737.000); portfel wekslowy 302,584.000 (+ 51,222.000); lombardy papierowe 53,326.000 (+ 1,644.000); banknoty wolne od podatków 206,405.000 (— 70,204.000).

Z górnośląskiego targu żelaznego. Wyśylka produktów żelaza do Rosji jest ograniczona. Z Węgier nadeszły liczne obstalunki na żelazo obrabione, ale po cenach niskich. Interes szynami jest zadowolający pod względem ilości zamówień, ale ceny nie dają zakładom wielkiej korzyści. Walcowanie mają sporo zajęcia na 5—6 tygodni. Blacha gruba jest poszukiwana; placą za zwyczajną z dostawą 3-tygodniową m. 140 za tonę z odbiorem w zakładzie, a za kotłową m. 180. Ceny cienkiej blachy wprawdzie powoli się podnoszą, ale nie dają jeszcze korzyści. Rozpoczęcie sezonu budowlanego ożywiło wogóle interes żelazem. Zakłady, wyrabiające materiał kolejowy, zapoatrzone są w robotę na szereg miesięcy.

Walne zgromadzenie akcyonariuszów kolei południowej odbędzie się 30 maja. Na porządku dziennym między zwyczajnymi punktami znajduje się sprawa budowy elektrycznej kolei wąskotorowej ze stacyi Abbazia-Matteglie do Lovrana.

Naczelnictwo budowy austriackich dróg wodnych ma być powierzone — jak wynika z obiegującej kół inżynierów pogłoski — prawnikom, a nie technikom. Prawnicy mają nawet wchodzić w skład dyrekcji budowy. Związek austriackich inżynierów i architektów omawiał już tę sprawę na jednym z ostatnich swoich posiedzeń.

Monachijska fabryka lokomotyw Krauss i spółka, postanowiła założyć w Linciu specjalną fabrykę kotłów parowych, a to ze względu na oczekiwane znaczne rozszerzenie austriackiej sieci kolejowej.

W sprawie opodatkowania towarzystw akcyjnych odbyło się w niedzielę w wiedeńskim kursalonie, zwołane przez Związek austriackich przemysłowców poufne zgromadzenie, na którem sekretarz Związku dr. Auspitzer wygłosił referat. Kwestya odpisań podatkowych i podwójnych opodatkowań nie była traktowana jako główna. Referent dowodził, że do towarzystw akcyjnych powinny być stosowane podatki w rodzaju progresywnych. Za wzór w tym względzie posłużyć mogą Niemcy. 3:5 procentowa dywidenda, uważana jest za odsetki i jako taka nie może być opodatkowana. Nadwyżka czystego dochodu podlega opodatkowaniu progresywnemu dopiero od 10:5 względnie 10 proc. Przyjęcie w Austrii podobnego systemu nie przyniosłoby wprawdzie znacznej korzyści wielkim towarzystwom akcyjnym, ale nie mniej w wysokim stopniu umożliwiłoby egzystencję i rozwój młodym i słabym towarzystwom.

Zakaz przewozu broni przez Turcję. Dolnoaustriacka Izba handlowa donosi, że turecki rząd zabronił przewozić broń, przeznaczoną do Persyi, przez terytorium tureckie.

Rada nadzorcza kolei warszawsko-wiedeńskiej proponuje na rok bież. dywidendę w kwocie 9:20 rubli za stare akcje, a 6:20 rubli za nowe. W roku poprzednim otrzymały stare akcje 15:75 rubli.

Z Petersburga donoszą, że dyskont giełdowy podwyższono od 5³/₄ do 7¹/₄ proc.

Złote pola w Korgliarach. Donoszą z Londynu: Znany północno-amerykański Morgan, który zorganizował ring stalowy, stanie teraz na czele towarzystwa dla eksploatacji pokładów złota w Korgliarach, które, jak najnowsze badania wykazują, są najbogatsze na kuli ziemskiej.

Niemiecka produkcja żelaza w marcu b. r. przedstawia się w następujących cyfrach: żelaza pudlingowego 36.226 ton, surowca Thomasa 373.509 ton, lanego 129.913 ton — razem 672.595 ton, podczas kiedy w marcu r. z. wynosiła ta produkcja 702.550 ton. Od 1 stycznia do 31 marca b. r. wyprodukowano 1.992.015 ton wobec 1.997.569 ton w korespondujących miesiącach roku poprzedniego.

Podrózenie szyn w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą, że skartelowane fabryki szyn podniosły cenę tego towaru z 26 na 28 dol.

Rosyjsko-niemiecki Związek, mający na celu pomyślne rozwijanie stosunków handlowych pomiędzy Niemcami i Rosją, a obejmujący 28 izb handlowych, 8 wielkich związków i 230 firm najznaczniejszych, handlowych i przemysłowych, wysłał do kancelarza niemieckiego petycję, aby w razie podwyższenia celi na zboże, oraz inne produkty rolne, wywożone z Rosyi, nadane były państwu rosyjskiemu pewne ulgi, w postaci zniżenia kosztów transportu itp. Podpisani na petycji wypowiadają nadzieję, że rząd rosyjski zniży cła o tyle, o ile nie będzie to połączone ze stratą dla przemysłu rosyjskiego, i o ile Niemcy ze swej strony uczynią pewne ulgi dla produktów wywozu rosyjskiego. Spodziewać się należy, że Rosya na wszystko, co utrudniać będzie wywóz jej produktów do Niemiec, odpowie w sposób właściwy, w skutek czego ucierpi bardzo wywóz niemiecki do Rosyi. Petycja wskazuje, że w ciągu ostatnich lat 10 wywóz do Rosyi podniósł się ze 183 milionów marek do 366 mil. marek, z wyłączeniem kruszców. Przy jednakowych warunkach wywóz powinien wzrastać nadal w tej samej proporcji. Rękomię tego daje tak świadoma działalność kupców niemieckich i przemysłowców, jakoteż rosnąca wciąż

zdolność nabywca ludności rosyjskiej, wreszcie i to, że przemysł rosyjski w ciągu długiego jeszcze lat szeregu nie będzie w stanie zaspakajac wszystkich potrzeb społeczeństwa. Utrudnienie wywozu niemieckiego do Rosyi byłoby tem dotkliwsze, że Stany Zjednoczone niestrudzenie dążą do zagarnięcia w swoje ręce targu rosyjskiego. Wywóz maszyn ze Stanów Zjednoczonych do Rosyi w r. 1890 stanowił 150.000 dol., w 1895 r. 950.000 dol., a już w 1899 r. 3.000.000 dol. Oprócz tego i Anglia użyje wszelkich wysiłków, aby usunąć wyroby niemieckie z targu rosyjskiego i z pewnością skorzysta z komplikacyj celnych między Rosją i Niemcami.

Koszty strejków. Gazety francuskie obliczają straty, jakie wskutek strejków ponieśli strejkujący, pracodawcy i handel francuski. Straty robotników i pracodawców w Marsylii są ogromne. Strejkowało tam razem około 15.000 robotników z wyjątkiem 4.000, którzy strejkowali przez 2—4 tygodni. Około 40 proc. robotników, nie pracowało tylko przez tydzień i stracili na tem 2 mil. franków przez utratę zapłaty. Strejk w Calais spowodował 30 mil. franków strat, z tego przypada na samych robotników 10 mil. Strejk w Marsylii miał wielkie i bardzo ujemne znaczenie dla handlu i przemysłu marsylijskiego. Straty, jakie handel w Marsylii przez strejk poniósł, są wprost nieobliczalne. Pochodzi to stąd, że okręty, przejeżdżające do portu z towarami, dla braku robotników, którzyby towary wyladowali, odjeżdżały do portów włoskich i tam swój ładunek zostawiały.

Rozmaite składy przemysłowe i fabryki, nie mogąc wykonać zamówień, oddały swe roboty fabrykom angielskim.

Wiedeń, 3 maja. (Giełda zbożowa).

Przy zamknięciu wczorajszej giełdy zbożowej sprzedawano: pszenicę na maj-czerwiec 7:84, pszenicę na jesień 7:96; żyto na jesień 7:08. Zresztą bez zmiany.

Wiedeń, 3 maja. Cukier (stały) 24:20 do —. Nafta galicyjska —. (niezmieniona); Spirytus (słabo) 39:80 do —. Tend. pewna.

Berlin, 3 maja. Banknoty austr. 85—. Spirytus 44:40.

Paryż, 3 maja. Trzy procent. renta 101:55. Mąka 23:90.

Frankfurt, 3 maja. Austr. kredyty 215:75. Kolej państw. 148:75. Disconto 190:75.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Bessowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 maja b. r.

Hotel George'a. P. Priester z Wiednia, J. Aksentowicz z Krakowa, J. Gizowski z Podwysokiego, J. Iglatowski z Wiednia, J. Prokopczyc z Stanisławowa, H. Abgarowicz z Bratysławy, K. Micińska z Ropnicy, J. Teodorowicz i A. Teodorowicz z Klebanówki, J. Szeptycka z Rosyi, A. Wodzicki z Olejowa, W. Sońska z Rosyi.

Hotel Francuski. B. Stahiberger z Łukawicy, K. Harding, W. Deutsch z Wiednia, J. Ciemianowski z Tarnopola, F. Sozański z Koralowic, A. Braun z Węgier.

Hotel Europejski. J. hr. Jabłonowski z Zagwoździa, S. Potworowski zoropca, M. Bielska z Lipnik.

Hotel Imperial. F. Waldburger, H. Bondy, L. Czerwińska, W. Struszkiewicz z Wiednia, W. Paprocki z Krakowa, A. Storzowski z Choroszowa.

Grand Hotel. L. Leness z Wiednia, E. Goldhammer Tarnowa, M. Schreier z Drohobycza, B. Adlersberg z Stanisławowa.

Hotel Centralny. W. Kozubowski, J. Kućmyda z Krakowa, J. Bienias z Niegowiec, E. Micałowski, W. Łuczakowski z Tarnopola, St. Juchnowicz z Kutkowa.

Hotel Wanda. A. Rychlik z Wadowie, P. Dąbkowski z Gańska, J. Regner, H. Stemler z Doliny

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Bolesław Kostecki

stale przebywający w Abbazji, ordynować będzie w **Karlsbadzie** od maja do września. Schwarze Rechen, Sprudelstrasse nr. 100. 2331

Adwokat Dr. Jakób Horowitz

przeniósł swoją kancelaryę do domu pod l. 37 przy ul. Sykstuskiej (obok głównej poczty).

Wszędzie do nabycia

Sarg's
Kalodont

70

niezbędny krem do zębów
utrzymuje je zęby czyste, białe i zdrowe.

Podziękowanie.

Wielmożnemu *Dr. Spalke*, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ za troskliwe i bezinteresowne leczenie mego syna. *Maryja Uminowicz.*

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli... Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzieli u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego...

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitańska (otwarta, przed którą Jan Kazimierz r. 1666 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzniesieniu św. Piotra w Rzymie...

reżymy wiekopomnego Sejm. — Park Stryjski czyli Kiłkiński. — Ogród miejski (Poleski) w Śródmieściu. — Wady Helmanusze wzdłuż ulicy Karola Ludwika...

Wystawy i muzea.

Niemalająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeczek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Wystawa wyrobów jednoczesnego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha...

Taryfa fiakrów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 3 konnych o 10 ct., jednokonnego o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety kryte) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec i st., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900.

Do Krakowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwojczynek (na Podzamczu) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po poranku; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południe; osobowy 5:55 wiecz.; osob. 10:15 w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południe. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:45 w poł.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: mies. 8:15 rano; mies. 6:— wieczór (ostatni z Betca).

Z Janowa: mies. 7:45 rano; mies. 12:55 popołud.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południe; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwojczynek (na Podzamczu) osob. 6:43 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:03 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed poł.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja: osob. 6:25 rano; osob. 9:— przed poł.; osob. 8:05 po poł.; osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala: osob. 10:20 przed poł.; osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Betca).

Do Janowa: mies. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa w osob. 4:40 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 9:38 wieczór.

Z Wiednia posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.

Z Lubenburga: osob. 5:12 popoł.

Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano.

Z N. Sącza przez Suchę 6:59 rano, 4:50 popoł.

Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:50 wiecz.

Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11.— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 9:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2.— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10.— wieczór.

Do Lubenburga: osob. 9:20 przedpoł.

Do Tarnowa osob. 8:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 3.— popoł.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:55 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki mies. 1:25 popoł., mies. 9:31 wiecz.

Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 opoł.; osob. 9.— wiecz.

Sprzedż biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze windoczem w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krakickich 5, tudzież w agencji pisu S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 3 maja 1901 roku.

Ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3-go Maja

POWRÓT POSŁA

komedya w 3 aktach J. U. Niemcewicza.

Zakończy:

HALKA

akt 1-szy opery Stanisława Moniuszki.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Łoża part. na 5 osób 16 k. — Łoża part. na 4 osoby 14 k. — Łoża I p. (gabin) na 5 osób 18 k., bozna na 5 osób 16 k., na 4 osoby 14 k. — Łoża II p. na 5 osób 10 k., na 4 osoby 8 k., na 3 osoby 6 k. — Łoża III p. na 9 osób 9 k. — Fotel w parterze od 1-108 4 kor., od 107-196 3 kor., od 197-272 2 k. 40 h. — Fotel w parterze od 1-52 2 kor., od 53-186 1 k. 40 h. — Fotel na II balk. od 1-11 4 kor., od 12-36 3 kor., od 37-71 2:40 k. — Krzesło na II balk. od 1-17 2 kor. 40 h., od 18-110 1 kor. 60 hal. — Krzesło na III balkonie w I rzędzie od 1-58 1 kor., dalsze od 59-116 80 hal., od 127-166 i od 188-237 60 hal., od 117-126 i od 166-185, 228-292 50 hal.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 2462

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Masło deserowe

najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-cio kg. netto 9 funtów za zlr. 4:20 franco za pobraniem, z gwarancją najlepszej usługi. — Marya Laubowa w Brzesku. 2807

Wortlarka tnąca na 4 1/2 metra w giab, kolejka dębowa około 100 metrów. Wózki na suchy torf do sprzedania. Wiadomość w handlu Krimera, Hotel Francuski przy kasie. 2825

Najtaniej! Jedwabie, wełny, zefiry, batysty i parkale polecają F. KORNECKI i Spółka, we Lwowie Pasaż Hausmana. 2822

Do koronic róże sztamowe z nazwiskami, najnowsze gatunki, sprzedaje Zarząd ogrodu w Tułkowiecach, p. Tamanowice. 2806

Batysty, zefiry, lewantyny i płócienka, metr od 28 ct poleca w wielkim wyborze magazyn J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny 2 — Próbkę i cenniki na żądanie odwrotnie. 2816

75 centów pół kilo wybornej kawy, równającej się Ceylon kawie, poleca Władysław Bażant handel korzenny, delikatesów i win, tylko przy ulicy Halickiej we Lwowie. 2780

W składzie rowerów „Patria“ ul. Kościuszki 8. (róg 3-go Maja) do nabycia: nowe jakoteż używane

Rowery od koron 80— począwszy. Wszelkie przybory kolarskie po najtańszych cenach. 2269

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonże i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki l. 7, róg ul. Kopernika. 318

Szparagi 1 klg. po 70 ct. do 20 maja, później paczka 5 klg. 2 zlr. 40 ct. Bryndza majowa, góraska, owsza świeża po 2 zł. 28 ct. paczka 5 klg., poleca dwór Łupszyn, Brzeżany. 2778

Do sprzedania zaraz para koni z wózkiem i uprzężą lub bez tychże. Do oglądnięcia przy ulicy Dąbrowskiego 8, od g. 7 wiecz. 2783

Fortepian za 15 zł. Ulica Śniadeckich 8, II piętro. 2786

Kartofle dobre, zdrowe mają wagonami na sprzedaż Dobra rawskie, poczta i stacya Rawa ruska. 2791

Wanny długie od 10 zł. wanny z piecami poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 2511

Motor naftowy 2-konny na kółkach do sprzedania. Skład drzewa, Piotra Skargi l. 4. 1794

Interesy majątkowe i handlowe.

Poszukuję natychmiast dostawcy 50 liter mleka świeżego dziennie — Później więcej. Helena Nawrocka, ul. Szymona 1. 2815

Fotel wark z inwentarzem, 73 morg. gruntu z łakami, budynki nowe, 4 kilometry od Lwowa, stacya i gościniec w miejscu. Wiadomość Badoński, Rynek. 2818

Kamienice, dobrze procentujące się, 9 lat wolnych od podatku, po 5.000 zlr. dopłaty, korzystnie na sprzedaż lub zamianę. Blizsza wiadom. u adw. Dr. Zygmunta Lisiewicza, Lwów, Akademicka l. 19. 2824

Mały domek z ogrodem tanio do sprzedania — Adolf Schein. Ul. Żółkiewska 42b. 2831

Realność kilkumorgowa z budynkami, stawem i młynem wodnym, w jednej z najzdrowszych okolic Lwowa, przy gościńcu, bez pośrednictwa do sprzedania. — Wiadomość w handlu p. Olearczyka. Lwów, Krakowska. 2808

Sprzedam tanio dom z ogrodem przy placu św. Jura. Adwokat Błażejowski Lwów, Łyczakowska 3. (2657

Willa murowana pięknie położona w Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość. Teatrna 5, p. I. 2679

Sprzedam kamienicę nową, rentowną, Trauguta l. 17, za bezcen. Adw. Błażejowski, Lwów, Łyczakowska 3. 2764

Ogród z drzewami owocowymi, 1 1/2 morga, z małą realnością lub osobno do wydzierżawienia — Wiadomość w sklepie Wgo Grabińskiego, zegarmistrza, ul. Halicka 2788

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolka, Dołęga, poczta Zaborów. 1753

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Do nabycia lub wynajęcia Willa przy ul. Radawickiej nr. 1, obok parku stryjskiego, 6pokoi z przynależnościami ogród 500 sążni kwadr. Wiadomość na miejscu. 2159

Mieszkania i sklepy.

Ulica Kręta 2 vis a vis Hotelu Zorza, zaraz do nabycia na II piętrze dwa pokoje i stajnia na konio. 2734

Ważne dla emerytów!!! Wznanem, bardzo uroczem miejscu kąpielowam, blisko kolei i większego miasta powiatowego, są tanio do nabycia cztery ciepłe i suche mieszkania z kuchniami na cały rok. — Zgłoszenia pod „L. 936“. Centralne Biuro ogłoszeń. Lwów, Kopernika l. 11. 2458

WILLA

składająca się z 6 pokoi, kuchni z przynależ., stajnia na 2 konie, wozownia, ogród duży, do wynajęcia od 15 maja przy ul. Dąbrowskiego l. 8. Wiadomość w Administracji Słowa. 2664

Do wynajęcia pokój umeblowany z gabinetem, pokoik kawalerski, stajnie. Kurkowa 14. 1753

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle nerasthenii, leczę radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—6. 2814

Sztuczne zęby wykonuje się w atelier dentystryczno-technicznym. A. SCHÄFFER, Halicka 15. 2817



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy,

kto potrzebuje: urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharek, służby;

kto chce: najać mieszkanie, coskolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem

Już wyszedł z druku, cennik zegarów i zegarków, firmy: Jan Seltenreich, zegarmistrz ck. kolei państwowych we Lwowie, pl. Maryacki l. 8. Na żądanie wysyła się bezpłatnie. 2635

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Osoba młoda, przystojna, wykształcona, umiejąca gospodarstwo wiejskie, gotować, szyć, poszukuje zajęcia. Poste-r. „P. D.“ Lwów. 2803

Panienska z inteligentnego domu, wykształcona, umiejąca gospodarstwo wiejskie, szyć, haftować, krawiectwo, poszukuje stosownego zajęcia. P.r. „J. A.“ Lwów. 2808

Osoba starsza poszukuje posady bony z długoletnią praktyką, chlubnymi świadectwami Adr. Winniki, W. Dołha, l. 67. 2820

Specjalistów, guwernantki, bony, froelanki gospodynie, kucharki, kucharki, pokojowe, lokai, klucznice, kasyerki oraz wszelką służbę, poleca Biuro Werszyczyńskiej, Lwów. Batorego l. 6. 2810

Emerytowany wysłużony podoficer poszukuje posady. Poste-r. „R. S.“ Mszana koło Lwowa. 2776

Specjalistów prywatnych oraz wszelką doborową służbę poleca TARNAWSKI, Lwów, Sykstuska 2. 2777

Stenograf polski i niemiecki, słuchacz praw, poszukuje posady. — Blizsza wiadomość W. Sz. Słowo Polskie. 2703

b) Zaoferowane.

Wydział Rady powiatowej w Lisku, poszukuje na sezon bieżący rysownika, któryby umiał dobrze niwelować instrumentem. Płaca 5—7 kor. dziennie. 2802

Panna z ukończoną 6 kl. gimnazjalną znajduje posadę w aptece, w mieście powiatowym „L. W.“ poste rest. Lwów. 2641

Notaryusz w Birezy poszukuje rutynowanego kancelistę notaryalnego. 2784

Agent podrożniący na prowincję poszukuje się za prowizją. Wiadomość u firmy Gostyński & Als, Lwów. 2574

Wychowanie i nauka.

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 1753

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“ są do nabycia następujące dzieła: Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena 6 kor. St. Rossowski, Moja córka 2:50 „ Psyche 3:00 „ Abgar-Soltan, Panna Siekierczanka 2:00 kor. Zmogas Barcikowscy 5:00 „ Przygotowania wojenne Rosji (II. wydanie) 1:00 kor. Przewodnik do kąpiel 1:00 „

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem, w Tatrach (stacya kolei) Otwarty cały rok. Kuchnia wykwiatna i zdrowa. Pokoje urządzone z komfortem. Pierwszorządne urządzenia łaźnienek, elektryzacja, kąpiele elektryczne, massage i gimnastyka. Oświetlenie elektryczne. Ceny bardzo przystępne. 2725 Prospekty na żądanie gratis.

Sanatorium i zakład wodoleczniczy
BYSTRA obok **BIELSKA**
 Śląsk austriacki 2812
 Wytworne urządzenie! Ceny umiarkowane. Prospektów dostarcza Zarząd.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych
 oraz główna ekspedycja pism periodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
 w Krakowie

wydawa nakładem własnym: 2801
 Wilkosz Jan, profesor c. k. gimnazjum św. Anny „DZIADY”
 Adama Mickiewicza. Część I, II, III, IV, (opracowane
 w sposób przystępny) cena 1 kor. 60 h.
 z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h.
 na główny skład otrzymała:
 Tomaszewski Franc. Dr. „CHEMIA” dla wyższych klas gi-
 mnazyalnych (wydanie szóste) cena 70 h.
 z przesyłką pocztową 80 h.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Przewóz mebli
 w zamykanych wo-
 zach patentowych.
 Opakowanie me-
 bli. Spedyca na
 kolej i z kolei.
 Składy. 2101

Lwowskie Biuro handlowe
 przy ulicy Kościuszki 4. 8
 sprzedaje najtaniej i pod nadogodniejszymi warunkami
Sika w ki
 i Przybory pożarne.

ZAPROSZENIE.
 W poniedziałek dnia 6 maja 1901 o godz. 6 popołud.
 odbędzie się
 w głównej sali ratuszowej.
Walne Zgromadzenie
 członków stowarzyszenia Wzajemnej pomocy rękodziel-
 ników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod we-
 zwaniem bł. Jana z Dukli.

Porządek obrad:
 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia.
 2. Sprawozdanie dyrekcji z czynności.
 3. Zamknięcie rachunków za rok 1900 i sprawozdanie komisji rewizyjnej w wnioskiem na udzielenie absolutorium.
 4. Zestawienie majątku Stowarzyszenia. 2813
 5. Uchwalenie budżetu na rok 1901.
 6. Wybory dyrektora, jego zastępcy, skarbnika, 15 członków do Wydziału i 3 członków do komisji rewizyjnej.
 7. Wnioski.

Na posiedzeniu tajnem uznanie jednego członka inwalidą i przyznanie mu stałej zapomogi w myśl §. 43 stat.

Uwaga: Jeżeli o godz. 6 nie zberze się dostateczna ilość członków, natenczas o godz. 7 wiecz. tego samego dnia odbędzie się powtórne Walne zgrom. przy jakimkolwiek komplecie, a powzięte na nim uchwały będą prawomocne (§. 67 statutu).

Uprasza się PT. człon. o jak najliczniejsze zebranie.
 Ferdynand Ohly sekretarz. Stanisław Ciuchciński dyrektor.

Marka-Lew Kołnierze
 Manszety
 Koszule

Registrowana marka

AUSTRIA	ZJEDN. STANY
WĘGRY	BRAZYLIA
FRANCJA	OSMAN. PAŃSTW.
PORTUGALIA	EGIPT
NIDERLANDY	GRECYA
SERBIA	BULGARYA
NORWEGYA	RUMUNIA
NIEMCY	WŁOCHY

2360

M. JOSS & LÖWENSTEIN
 C. K. NADW. DOSTAWCY
 PRAGA VII.

Dotychczas mo-
 zna w największych
 handlach bielizny męskiej
 i towarów płóciennych

Detailizmie
 nie sprzeczają się.

NAKLAD 2490
Towarzystwa Wydawniczego
 we Lwowie, ulica Pełczyńska 1.

Dr. S. Askenazy: Przymierze polsko-pruskie K. 5
 B. Błażek: Studya psychometryczne K. 2
 Dr. J. Sikorski: Uprawa łąk i pastwisk K. 8
 Dr. C. Uhma: Syfilidologia K. 3
 Do nabyć przez księgarnie lub pocztą za zaliczką.

Oddział towarowy
Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego
 dla handlu i przemysłu we Lwowie. 6
 dostarcza wagonowe partye wszelkich gatunków
Węgla kamiennego
 z pierwszorzędných kapali GÓRNOŚLĄSKICH, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla
Mieszkańców miasta Lwowa
 drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu
 Zamówienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Koński Ząb
 oryginalny VIRGINIA i biały węgierski
 oraz nowy gatunek Goldmine von Jova, kukurudzę Pignoletto i Cinquantino, oraz buraki pastewne, łubin, wykę sporek olbrzymi i mały
 dostarcza najtaniej 2608
Bank Rolniczy we Lwowie.

Drzewa
 owocowe 4 letnie, jak: jabłka, gruszki, czereśnie, śliwki sztuka po 35 centów.
 AKACYE kuliste i różowo kwitnące 50 ct. sztuka. Kasztany 20 ct. sztuka. RÓŻE 12 sztuk 4 zł. (jednoroczne). Krzewy ozdobne 10 ct. sztuka jak: weigelia, dencye, szpirea i inne. Goździki 100 sztuk 4 zł. Niezapominajki, bratki, stokrotki 100 sztuk 1 zlr. — poleca 2172
 K. Ursa, ogrodnik w Stryju.

Tania podróż na Zielone Świąta do
Rzymu i Neapolu
 21 Maja — 18 dni.
 Programy i ogłoszenia u 2243
RUSSELL & Comp.
 Specialbureau für Gesellschaftsreisen
 WIEN, I, Franz Josefs-Quai 5.

PIERWSZE GALICYJSKIE
Tow. akc. budowy wagonów i maszyn
 w SANOKU
 przedtem KAZIMIERZ LIPIŃSKI
 ma na sprzedaż gotowe w zapasie: 2208
 RURY ŻELAZNE stojąco lane dla wodociągów, gazowni itd.
 KOTŁY, LOKOMOBILE dla kopalń, tartaków rafinerji i t. d.
 NARZĘDZIA WIERTNICZE.
 SIKAWKI pożarne. WOZY cysternowe.
 Zlecenia przyjmuje Dyrekcya fabryki w Sanoku, oraz biuro Towarz. we Lwowie, Kościuszki 10.
 Składy komisowe:
 a) Narzędzia wiertnicze Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, Schodnicy i Borystawiu.
 b) Sika w ki Lwowskie Biuro handlowe, Lwów, ulica Kościuszki. — Związek handlowy Kółek rolniczych, Kraków, ul. Pijarska.

Już otwartą została znana
Szkola jazdy na rowerach
Patria
 Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Kościuszki 1. 8, lub ul. 3-go Maja 1. 13. 2268

„The MUTUAL”
Towarzystwo Ubezpieczeń na życie z New-Yorku. 714
 Założone w roku 1842. Stowarz. oparte na wzajemności.
 Kapitał obrotowy z dniem 1 stycznia 1900
K. 1489 6/10 milionów.
 Czysta wygrana na korzyść ubezpieczonych w r. 1899
K. 38,158.423.
 Pełny kapitał na pokrycie dla asekuracyji w Austrii utworzonych, znajduje w urzędzie płatniczym c. k. Ministerjum we Wiedniu.
 Generalna Dyrekcya dla Austrii:
 Wiedeń I. Lobkowitzplatz nr. 1.
 General. Agencya dla wschodniej Galicyi:
 SOKAL i LILIEN, Dom bankowy i Kantor wymiany, Lwów.

Hotel Beatrix Wiedeń, III., Hauptstr. 10.
 koło Centralno-Miejskiego Dworca
 Nowo otworzony. Największy komfort, Środkowe położenie. Umiarkowane ceny. Lift, elektryczne oświetlenie. Wyborna restauracya. 29